

**Protokół Nr VIII/2016**  
**z Sesji Zwyczajnej Rady Gminy Kościerzyna**  
**z dnia 07 września 2016 roku**  
**od godziny 14.45 do godziny 17.25**

Stan radnych Rady Gminy – 15

Obecnych na sesji w trakcie głosowań – 15

*Sesja Rady Gminy rozpoczęła się o godzinie 14.45 na sali posiedzeń Urzędu Gminy. Podczas posiedzenia uczestniczyło 15 radnych zgodnie z listą obecności zał. 1 oraz 36 sołtysów zał. 2. W trakcie sesji udział wzięli, Wójt Grzegorz Piechowski, Skarbnik Edmund Ostrowski, Sekretarz Katarzyna Knopik, Radca Aneta Kostka oraz Kierownicy jednostek organizacyjnych: Zbigniew Malek – ZKGK, Barbara Ciężka – GOPS, Grzegorz Daszkowski – ZSKiT, Marzena Kleinszmidt – WPPiN, Krzysztof Lisakowski – Komendant Straży Gminnej i Marian Gwizdała – Pomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego, przedstawiciele prasy lokalnej.*

**Ad.1**

Otwarcia Sesji Rady Gminy Kościerzyna dokonał Przewodniczący Rady Gminy Kościerzyna Andrzej Bober, który powitał wszystkich zgromadzonych.

Przewodniczący stwierdził prawomocność sesji.

**Ad.2**

Przewodniczący Rady w związku z brakiem uwag do proponowanego porządku posiedzenia zgodnie z zał. 3 do protokołu przeprowadził głosowanie nad jego przyjęciem.

**W wyniku głosowania (15 radnych głosujących):**

**za – 15**

**porządek posiedzenia został przyjęty jednogłośnie.**

**Ad.3**

Zatwierdzenie protokołu z V Sesji Rady Gminy Kościerzyna.

**M. Żurek** „Tylko jedna uwaga, prośba, tylko jak mieliśmy przy zmianach przy budżecie, żeby wskazać na czym polegała zmiana, żeby znowu nie studiować 30 stron, żeby nie szukać, żeby Przemek jak będzie wysyłał nam zmianę, żeby wskazał na przykład uwagi takie i takie.”

**Przewodniczący Rady A. Bober** „Dobrze. Przemku proszę zaprotokołować.”

Przewodniczący Rady Gminy przeprowadził głosowanie nad przyjęciem protokołu z V Sesji Rady Gminy Kościerzyna.

**W wyniku głosowania (15 radnych głosujących), głosów:**

**za – 13**

**wstrzymujące - 2**

**protokół został przyjęty większością głosów.**

#### **Ad. 4**

##### **Sprawozdanie z wykonania budżetu za I półrocze 2016 roku.**

**Wójt** „Zanim rozpocznę chciałbym ogłosić jeden komunikat. Jesteśmy razem w takiej ilości, to chciałbym jeden komunikat, a mianowicie on dotyczy wyjazdu studyjnego. Wyjazd studyjny sołtysów i Radnych do Warszawy jest zaplanowany na dzień 26-28 września. W planach jest między innymi wizyta w Sejmie i Senacie, spotkanie z przedstawicielami organizacji działających na rzecz rozwoju wsi, wizyta w Ministerstwie Rolnictwa i osoby, które są chętne na ten wyjazd są proszone, żeby taką informację zgłosić do sekretariatu urzędu do dnia 16 września. 16 września będzie spotkanie sołtysami o godzinie 10.00, takie raz na kwartał. Czyli to będzie takie, ostateczny termin podania informacji i też 16 września odbędzie się spotkanie z sołtysami. Jeszcze ostatnia informacja, 16 września ustalimy termin turnieju sołectw, który nie odbył się ze względu na pogodę podczas dożynek w Skorzewie. Przepraszam to tyle informacji, teraz przechodzę do sprawozdania.”

**Wójt** przedstawił sprawozdanie z wykonania budżetu za I półrocze 2016 roku. (**zał. nr 4**)

**R. Jażdżewski** „Tak jak zrozumiałem mamy na koniec pierwszego półrocza nadwyżkę rzędu około 8000000 zł, tak?”

**Wójt** „To znaczy nadwyżkę, pewnie jest nadwyżka...”

**R. Jażdżewski** „Tak jest wykazane, jest to pismo, Uchwała Regionalnej Izby Obrachunkowej w Gdańsku z 30 sierpnia, wykazują tutaj na koniec pierwszego półrocza 2016 roku, że budżet gminy zamknął się nadwyżką w kwocie 8975865,51zł. Czy myłę się?”

**Skarbnik** „Jest to różnica pomiędzy wydatkami, a dochodami.”

**Wójt** „Nadwyżka polega na tym tak jak powiedziałem, że zaplanowane inwestycje będą realizowane w przyszłym roku, a my rozliczamy pierwsze półrocze. To nie jest tak, że możemy powiedzieć, że dzisiaj mamy. Oczywiście te pieniądze jakby mamy, dochody i wpływy, one są wolne, są umieszczane na przykład na kontach na okres trzymiesięczny, gdzie co prawda nie są one wysoko oprocentowane. Jak Państwo widzieliście z lokat bankowych jakiś ruch, na komisjach również mówiliśmy, na kontach wzrosły nam zaplanowane kwoty z oprocentowania lokat bankowych.”

**R. Jażdżewski** „Do czego zmierzam. W innym punkcie czytam, że dochody ze sprzedaży majątku planowane w wysokości 300000 zł zrealizowano w wysokości 330039,42 zł, to jest na 112%. Moje pytanie zmierza do tego, dlaczego sprzedajemy majątek skoro mamy tak duże środki niewykorzystane, mamy zaplanowane inwestycje w drugim półroczu, po co sprzedajemy?”

**Wójt** „Po pierwsze tak, jeszcze raz mówię, to są środki zaplanowane na inwestycje w ciągu roku, a my robimy sprawozdanie za pierwsze półrocze. To jest pierwsza rzecz. Natomiast proszę Państwa, jeżeli Państwo jesteście, to my przedstawimy Państwu, zresztą co roku Państwo otrzymujecie informacje na temat sprzedaży, co my sprzedajemy i w jakiej kwocie. Często sprzedajemy, do nas zwracają się często ludzie, to są drobne działki, to są drogi, które są nieużytkowane, staramy się też sprzedawać nasze działki w Małym Klinczu, nie uważam to

absolutnie za słusne działanie dlatego, że każda sprzedaż działki, na której pojawiają się inwestycje, to jest rozwój naszego regionu. Nie ma sensu utrzymywać tych działek. My mamy akurat problem ze sprzedażą tych działek. Akurat działki w Małym Klinczu nie sprzedają się za dobrze i to jest zupełnie inny temat. Natomiast sprzedajemy również na przykład mieszkania, które są Ludwikowie, tam mamy wykaz z bonifikatą. Ja nie pamiętam, w pierwszym półroczu sprzedaliśmy chyba, czy jeszcze nie, nie chciałbym tu mówić coś na wyrost, ale jeżeli ktoś jest zainteresowany sprzedażą tego co sprzedaliśmy, to zachęcam, możemy Państwu przekazać taką informację. Zresztą taka informacja jest na koniec roku przedstawiana w realizacji budżetu. Proszę mi wierzyć, że nie sprzedajemy niczego, co mogłoby nam służyć. Jeżeli są działki budowlane, to naszym interesem jest, żeby te działki były sprzedawane, żeby tam następował proces inwestycyjny, bo dzięki temu się rozwijamy, dzięki temu na naszym terenie będzie mieszkało więcej mieszkańców. Gorzej, że czasami działki są kupowane, a nie dzieje się tam nic. Ale na to nie mamy wpływu, że ktoś kto kupi działkę rozpocznie w tym roku, za dwa, czy za trzy lata. Działką budowlaną stanie się dopiero w momencie rozpoczęcia inwestycji, czyli wtedy kiedy geodeta przyjdzie i wytyczy teren. Wtedy dopiero geodeta idzie ze zmianami do ewidencji gruntów i na tej podstawie my wystawiamy nowy wymiar podatkowy.”

## **Ad. 5**

### **ad. a)**

#### **Uchwała w sprawie zmiany wieloletniej prognozy finansowej Gminy Kościerzyna.**

**Przewodniczący Rady Gminy** poinformował, że treść przedstawionej uchwały na wszystkich stałych komisjach została zaopiniowana pozytywnie.

W związku z brakiem uwag do projektu uchwały Przewodniczący Rady Gminy przedstawił projekt uchwały oraz przeprowadził głosowanie w sprawie zmiany wieloletniej prognozy finansowej Gminy Kościerzyna.

**W wyniku głosowania (15 radnych głosujących), głosów:**

**za – 10**

**wstrzymujące - 5**

**w związku z powyższym uchwała Nr VII/178/16 z dnia 07 września 2016 roku Rady Gminy Kościerzyna została podjęta większością głosów. (zał. nr 5)**

### **ad. b)**

#### **Uchwała w sprawie zmiany budżetu na 2016 rok.**

**F. Niklas** „Ja mam pytanie do Pana Wójta i zarówno do Rady. My co sesję, albo pieniądze darujemy innym instytucjom, albo płacimy odszkodowania. To jest pierwsze odszkodowanie, myśmy zapłacili w tym roku odszkodowań kilka, ale dlaczego my podatnicy mamy za to płacić. Ja się zastanawiam. Albo ktoś zawinił. Żadnych wniosków z tego się nie wyciąga, tylko się głosuje, wszystko dobrze. Następną sesja przyjdzie i znowuż będzie, albo odszkodowania, albo komuś pieniądze darować będziemy, swoich inwestycji jakoś nie realizujemy.

**Wójt** „Panie Franku, po pierwsze jeżeli Pan mówi, to niech Pan powie konkretnie, bo tak to może sołtysi nie wiedzą o co chodzi. Chodzi o odszkodowanie za zwierzęta, które zgodnie z przepisami prawa musieliśmy przekazać do osób, które tymi zwierzętami się opiekowały i nic nie możemy na to poradzić, że w sądach i prokuraturze sprawy trwają tak długo. Pani Aneta Kostka informowała

Radnych, nie wiem czy sołtysi byli w tym czasie, jak sprawa wyglądała i proszę Państwa, decyzja SKO jest decyzją ostateczną, którą ja prosiłbym prokuraturę o zaskarżenie dlatego, że my się z nią nie zgadzamy. Zgadzam się z Panem, że to jest właściwie zadziwiające, że my mamy płacić, czyli mieszkańcy Gminy Kościerzyna, mamy płacić za przechowywanie tych zwierząt. Ale jakie mam wyjście skoro decyzja jest ostateczna. Ci których dotyczy ta decyzja jej nie zaskarżyli, bo gdyby ją zaskarżyli, to by poszła do Sądu, nie poszła, a Prokuratura odmówiła nam stwierdzając, że proces podejmowania decyzji jest właściwy. My się głęboko z nią nie zgadzamy. Pani Aneta to tłumaczyła, ale nie stać nas na to żeby narażać gminę na kolejne odsetki. To co powiedzieliśmy, jeszcze raz a Panią Anetą rozważamy kwestię pójścia w spór ze Skarbem Państwa, bo taka tylko możliwość jest o zwrot wypłaconego odszkodowania.”

**A.Kostka** powiedziała, że na wstępie należy podkreślić, że to nie jest odszkodowanie, a zapłata wynagrodzenia p. Wysockiemu z tytułu odbioru i utrzymywania zwierząt, odebranych decyzją administracyjną p. Wesołowskiemu w kwietniu 2012 r. Znaczna część zwierząt tj. owce, krowa, cielak zostały przekazane p. Wysockiemu, zaś jagnięta oraz pies OTOZ Animals. Sam p. Wesołowski zaś został zobowiązany decyzją do pokrycia kosztów związanych z odebraniem i utrzymaniem zwierząt za okres od dnia przejęcia zwierząt do czasu uprawomocnienia się wyroku sądu wydanie w oparciu o ustawę o ochronie zwierząt. Wójt Gminy kilkakrotnie występował do Sądu o wydanie rozstrzygnięcia w przedmiotowej sprawie, wskazując na rosnące koszty utrzymania zwierząt. Niestety procedura sądowa trwała tak długo, że dopiero w lipcu 2013 Sąd Rejonowy w Kościerzynie wydał stosowną decyzję orzekającą m.in. przepadek zwierząt na rzecz Skarbu Państwa, które to rozstrzygnięcie po interwencji organu zostało nam doręczone, w miesiącu chyba października. . Wskazać należy, że w międzyczasie sam podmiot zobowiązany do pokrycia kosztów utrzymania zwierząt zmarł (we wrześniu 2013 r.), zaś nikt z członków rodziny pomimo wcześniejszych rozmów nie chciał się zająć zwierzętami. Tym samym zwierzęta te były utrzymywane przez prawie 1,5 roku przez p. Wysockiego i OTOZ Animals. Wskazać należy, że każda ze stron przedłożyła zestawienie kosztów, w tym p. Wysocki, który wskazał kwotę 240.000,00 zł, pozwał nas do Sądu, nie mniej tą sprawę z Gminą przegrał i Sąd powództwo oddalił w zakresie wskazanego żądania. Organ wszczął postępowanie w przedmiocie ustalenia kosztów transportu, leczenia oraz utrzymania zwierząt czasowo odebranych m.in. w tym postępowaniu został powołany biegły w celu ustalenia wartości. Ostatecznie organ wydał decyzje administracyjna ustalająca wysokość kosztów i wskazując zobowiązanych do ich poniesienia tj. spadkobierców. Wszystkie strony od orzeczenia organu się odwołały, zaś SKO w Gdańsku decyzje uchylilo i postępowanie administracyjne umorzyło, wskazując iż decyzja dotycząca kosztów, już skonkretyzowana, winna być ostateczna za życia p. Wesołowskiego. Jako Gmina nie zgadzamy się z tym rozstrzygnięciem, gdyż w okolicznościach faktycznych sprawy organ nie mógł przewidzieć kiedy zapadnie rozstrzygnięcie sądu i nie mogliśmy tym samym określić konkretną kwotę zobowiązania w chwili odbioru zwierząt, gdzie rozstrzygnięcie Sądu zapadło po prawie 1,5 roku. Nie mniej gminie jako organowi wydającemu decyzje administracyjne nie przysługuje prawo do ich zaskarżania do WSA. Wobec tego zwróciliśmy się do Prokuratury Rejonowej w Kościerzynie o zaskarżenie przedmiotowego rozstrzygnięcia, ale organ ten podzielił stanowisko SKO. Bezsprzeczny jest fakt, iż w obecnym stanie zarówno p. Wysocki jak OTOZ Animals koszty ponieśli. Dlatego też, aby nie generować kosztów procesu zaproponowaliśmy zawarcie ugody. Podkreślić należy, że obecnie wypłata wynagrodzenia dla p. Wysockiego oparta jest na opinii biegłego, która sporządzana była na potrzeby wydania decyzji administracyjnej. Ponadto wskazuję także, że odszkodowanie za drogi stanowi formę rekompensaty dla właściciela gruntu z tytułu przejęcia nieruchomości, w omawianym przypadku pod drogi, na rzecz Gminy Kościerzyna w oparciu o decyzję zrid.

**A. Maliszewski** „Ja myślę, że myśmy częściowo ten temat na komisjach uzgodnili, że tutaj jak Pani Aneta mówiła, że jak sami pozwiemy Skarb Państwa, to możemy gdzieś 5% wartości sporu.”

**A. Kostka** powiedziała, że 5% wartości przedmiotu sporu, to są tylko wstępne koszty, do tego mogą dojść koszty opinii, koszty pełnomocników, odsetki, itp.

**A. Maliszewski** „Ale podobne koszty poniesiemy jeżeli będziemy na ten wariant, o którym Pani mówi, bo odsetki, różne rzeczy też dostaniemy, koszty zastępstwa i inne rzeczy też nas obciążą, jeżeli nie zapłacimy i będziemy czekać na sprawę sądową. Mogą być jeszcze wyższe niż sami zapłacimy i sami wystąpimy.”

**A. Kostka** powiedziała, że w obecnym stanie, aby uniknąć kosztów najlepszym rozwiązaniem jest zawarcie ugody, która zamyka roszczenia stron. Aby wystąpić do Skarbu Państwa roszczeniem, to jest to sprawa dość skomplikowana, gdyż trzeba udowodnić winę, szkodę i związek przyczynowo- skutkowy i mała szansa na sukces, aby wykazać chociażby winę Skarbu Państwa.

**P. Jankowski** „Ja mam tu pytanie do Radnego kolegi Franka. Panie Franku jak Pan myśli, jakie wyjście z sytuacji z tego by było najlepsze?”

**F. Niklas** „W tej chwili to można spojrzeć, że tam jest 60 ha i spadkobiercy mają z czego to zapłacić. Tam pieniądze są, jest 60 ha.”

**Wójt** „Ale panie Franku, na ten temat już mówiliśmy. My nie mamy regresu, bezpośredniego regresu, bo nam uniemożliwiono i SKO zamknęło nam regres. Tutaj to jest Skarb Państwa i ja też uważam, że za to powinni zapłacić spadkobiercy i my wnioskowaliśmy o to. Pisaliśmy do wszystkich możliwych i tak się skończyło jak się skończyło. Dlatego ja się zdecydowałem, żeby przeciąć właśnie narastanie odsetek. Ci, których dotyczyła ta decyzja jej nie zaskarżyli. Myśmy się zwrócili do Prokuratury i czekamy na następną sesję, żeby zamknąć temat. My narażamy się konsekwentnie na odsetki. Czy my ten proces wygramy, czy my wykazemy na przykład Skarbowi Państwa, że on tutaj popełnił uchybienia ja tego nie wiem, nie jestem tutaj prawnikiem, nie jestem specjalistą od prawa, więc nie wiem, czy jesteśmy w stanie to udowodnić.”

**A.Kostka** „Sąd wydał postanowienie nakładający na gminę na zajęcie się zwierzętami odebranymi od gospodarza. Tam toczyła się sprawa karna. Myśmy się buntowali, ale co z tego. Myśmy to zaskarżali, a Sąd Okręgowy powiedział nie. Sąd nakazał zająć, zabezpieczyć te zwierzęta i zajmujcie się. Kto ponosi koszty, gmina ponosi koszty przez ten czas. Na szczęście dogadaliśmy się ze stronami i zostało zawarte, spisane porozumienie z tą osobą, której te zwierzęta dotyczyły. Ale mówię, że czasami są takie sytuacje, że możemy uderzać głową w mur i nie przeskozymy pewnych rzeczy. Tutaj tylko kwestia taka, czy będziemy płacić tą kwotę, na którą podpisaliśmy ugody, czy czekamy aż sprawę rozstrzygnie Sąd.”

**Wójt** „Wydaje mi się, że to rozwiązanie, które my proponujemy jest dla nas korzystne, bo pozamyka na dzisiaj kwestię odsetek. Jeżeli pozwiemy Skarb Państwa i wygramy, to my otrzymamy te pieniądze z odsetkami. Natomiast jeżeli my zostaniemy pozwani, bo niezapłacenie tego, bo na przykład jeżeli będzie nowa wycena kosztów utrzymania, kosztów przewozu, tak jak Pani Aneta powiedziała wyższa, ja mówię jeżeli, bo nie wiem tego, to my od tej kwoty wyższej zapłacimy też wyższe odsetki.”

**A.Kostka** „Powie tak, w roku 2013, to jest najlepsza lokata, bo nie ma takiego oprocentowania w banku, w roku 2013 odsetki wynosiły 13%, w tej chwili te odsetki wynoszą 8%. To proszę mi pokazać bank, który takie odsetki płaci. Nie ma takiego banku, dlatego uważam, że najlepiej jest w tej chwili zawrzeć ugody, tę ugody, którą podpisaliśmy. Strona zgodziła się ostatecznie według wyceny biegłego z odsetkami i im szybciej to zapłacimy, to mniejsze poniesiemy koszty w tym przypadku. To nie jest odszkodowanie, podkreślam.”

**F. Niklas** „W uzupełnieniu tylko. Jak Pani zrobi krzywdę psu, to się znajdzie taka organizacja, która jest nad zwierzętami. To dlaczego my tam pchaliśmy ręce, jak jest organizacja nad zwierzętami. Niech oni się tym zajmą.”

**Wójt** „Podstawowy obowiązek, to nie jest tak, gdybyśmy tego nie zrobili, to dopiero miałbym problem ja jako Wójt. Nam się wszystko wydaje logiczne, my się z tym zgadzamy. Za to powinien zapłacić spadkobiercy, bo tam jest ileś hektarów i prawdopodobnie jest żwir. Myśmy to artykułowali i co z tego. No niestety, jak Pan mówił, że ktoś popełnił błąd, to zachęcamy do zapoznania się z dokumentacją, proszę bardzo, ona jest dostępna i wykazania tego błędu.”

**M. Żurek** „Raczej bezdyskusyjne jest to, że trzeba zapłacić, jest przecięte, na czymś stanęło, ale tak jak myśmy wcześniej na Komisjach i z Arkiem tutaj rozmawiali, podnosili temat, żeby zapłacić, ale nie pozostawiać tego, jednak spróbować jakichś kroków. Jak Pani Aneta to mówiła, że to jest 5%...”

**A.Kostka** „Ja powiem tak, może zrobimy najpierw analizę i Radni sami ocenią, czy będzie to zasadne.”

**Wójt** „Regres nie dotyczy spadkobierców. Regres może dotyczyć Skarbu Państwa, który naszym zdaniem poprzez swoją przewlekłość doprowadził do takiej sytuacji, że te zwierzęta były tak długo przechowywane i ta osoba zmarła, potem nastąpił proces ustalania spadkobierców i SKO stwierdziło, że to nie spadkobiercy, tylko gmina jest zobowiązana zapłacić za transport, za przechowywanie i nie pamiętam za co tam jeszcze.”

**A.Miszczak** „Przy takim wyroku i takim orzecznictwie nie zgadzam się z Panem Wójtem, że to jest dla nas najlepsze rozwiązanie. To jest po prostu dla nas najmniej złe i najmniej dotkliwe, a że tak powiem mogą nam grozić większe reperkusje. Dlatego bardzo proszę o rozważę. Ale również tak jak powiedział kolega Marcin i kolega Arek, ewentualnie rozważyć dopiero po tej analizie.”

**Wójt** „Ja naprawdę zachęcałbym do tego, żeby na takie tematy chętnie mówić, bo to są absurdy wręcz moim zdaniem, żeby w takiej sytuacji obciążać gminę, mieszkańców gmin kosztami, skoro jest spadkobierca, jest majątek, to my mamy za to płacić skoro my byliśmy ustawowo zobowiązani do zapewnienia opieki, czyli przekazania tych zwierząt. Musieliśmy to zrobić, nie było możliwości nie zrobienia tego i my to zrobiliśmy.”

**A.Kostka** „Gdy jeszcze żył właściciel tych zwierząt były podejmowane próby z rodzina, aby się zajęła zwierzętami, aby nie generować kosztów.”

**Przewodniczący Rady A. Bober** „Panie Marcinie, ja Pana Wesołowskiego znałem osobiście i wiem jaki to jest człowiek, był. Jak nie to się Mietka Cieszyńskiego zapytaj, to opowie na ten temat.”

**R. Jazdzewski** „Panie Wójcie, ja wróćę do budżetu, przed chwilą słyszeliśmy w sprawozdaniu za pierwsze półrocze, że mamy sporo, bo około 8000000 zł do wykorzystania i chciałbym tutaj z tego miejsca zwrócić się z pewnym apelem, abyśmy nie odstępowali od budowy hali sportowej w Kaliskach. Tam dzieci potrzebują halę z prawdziwego zdarzenia. Moglibyśmy rozpocząć realizację już w tym roku. I drugą rzecz, którą chciałbym zwrócić się z apelem o nieodstępowanie od realizacji zaplanowanej inwestycji w postaci budowy Sali Wiejskiej w Małym Klinczu. Z tego co orientuję się, to ta sala była obiecana już od wielu, wielu lat mieszkańcom. Warto byłoby pozostać przy tej inwestycji. Jako ostatnie chciałbym tutaj powiedzieć, żeby materiały jakie otrzymujemy na sesję nie były przekazywane nam w ostatniej chwili dlatego, że nie ma czasu zapoznać się z tym. Potem następują takie przerwy dłuższe, które rozbijają nam posiedzenie Komisji. Chciałbym te materiały otrzymywać troszeczkę wcześniej, żeby móc spokojnie się z nimi zapoznać i być przygotowanym na sesję.”

**Wójt** „Żeby wyjaśnić, nie ma żadnych wolnych 8000000 zł. Te pieniądze są w budżecie zapisane i one mają, mówimy o pierwszym półroczu, one mają swój dokładny zapis w realizacji inwestycji, które są zaplanowane w tym roku, tylko w drugiej połowie. Teraz co do Sali Wiejskiej. Sala wiejska w Małym Klinczu została przesunięta na rok przyszły z bardzo prostego powodu. Mianowicie oczekujemy na wsparcie przy jej budowie z programu LGD Stołem i zwróciliśmy się w ostatnich dniach o przyspieszenie realizacji tego projektu dlatego, że LGD Stołem zaprojektowało dopiero w 2019 w roku, a my chcemy żeby to było w przyszłym roku. Dlatego zwróciliśmy się pismem do Przewodniczącej Zarządu, czy Prezesa, przepraszam, już nie pamiętam, do Przewodniczącej LGD Stołem o zmianę tego terminu, żeby przesunąć na 2017 rok, bo powiedzieliśmy sobie, że chcemy zbudować, ale ze środków pomocowych. Hala sportowa, czy sala gimnastyczna jest potrzebna absolutnie, nigdy tego nie negowaliśmy, również chcemy ją realizować, ale z dofinansowaniem. Więc musimy czekać, nie dostaliśmy w tym roku, nie chcę mówić, że mamy przyobiecane, bo to by było zbyt daleko idące stwierdzenie, ale na pewno złożymy wniosek w przyszłym roku po to żeby dostać 33% dofinansowania. Jak zaczniemy robić teraz, to nie dostaniemy dofinansowania. Więc to jest duża kwota na 2500000 zł, nie wiem ile ona będzie kosztować, strzelam, 33% to jest prawie 800000 zł, to te 800000 zł możemy przeznaczyć na coś innego. Rok czasu, chociaż każdy rok jest ważny, powiedzieliśmy sobie, że budowa Sali gimnastycznej w Kaliskach ona się rozpocznie nawet gdy nie dostaniemy dofinansowania, nawet gdyby się okazało, że nie dostaniemy, to już trudno, to wtedy będziemy budować z własnych pieniędzy. Ale mamy nadzieję, że dostaniemy, tak jak dostaliśmy na boiska sportowe w pięciu miejscowościach, jak mamy nadzieję dostać na Orlik lekkoatletyczny w Lubianie, tak samo mamy nadzieję, że dostaniemy na Kaliska. Gdyby się miało okazać, że nie dostaniemy, to będziemy ją budować ze środków własnych po to, żeby społeczność z Kalisk i okolicznych miejscowości salę gimnastyczną miała. Ale jeszcze raz chcę Państwu powiedzieć, nie ma żadnych wolnych środków nadwyżki budżetowej, tak to zostało sformułowane, to jest różnica pomiędzy dochodami, a wydatkami. Wydatki zostały przesunięte na drugie półrocze, związane jest to z realizacją inwestycji i tak to proszę traktować.”

**R. Jajdzewski** „Zatem moje pytanie jest inne. Kiedy zostały złożone dokumenty do LGD Stołem w sprawie dofinansowania do tych inwestycji?”

**Wójt** „W ogóle jeszcze nie dlatego, że czekamy jeszcze na ogłoszenie. Nie możemy składać do LGD Stołem dokumentów, one są gotowe, mamy projekt Sali Wiejskiej w Małym Klinczu pozwolenia na budowę, ale możemy złożyć go w momencie kiedy LGD Stołem ogłosi w ogóle, że takie pieniądze są do wzięcia. Zwróciliśmy się do LGD Stołem o przyspieszenie tego, żeby to złożyli nie w 2019 roku jak planowali, ale w 2017 roku. Nie ma sensu składać wniosku do jakiegoś projektu, do projektu, którego nie ma, bo na razie tego projektu nie ma. Projekt, na musi być ogłoszony konkurs i wtedy dopiero możemy złożyć.”

**R. Jajdzewski** „Ja pamiętam, że my rozmawiamy o budowie tej Sali dla dzieci od 2014 roku. To już trochę czasu upłynęło.”

**Wójt** „To prawda, ale zawsze mówiliśmy, że jedna i druga sala mają być budowane z dofinansowaniem. Mogę Państwu powiedzieć, że tak samo jak złożyliśmy, tu akurat dostaliśmy na termomodernizację i na boiska, to na przykład nie dostaliśmy na budynek socjalny w Wielkim Klinczu. Nie dostaliśmy, jednym z powodów jest ocena. Teraz będziemy musieli się zastanowić co z tym zrobić. Na przykład, w Wielkim Klinczu nie ma sukcesów sportowych, taka jest ocena. Mamy zero punktów.”

**R. Jajdzewski** „Przypomnę, największe dofinansowanie do klubów sportowych.”

**Wójt** „Tak, to jest największe dofinansowanie, bo nam nie tylko sukcesy w głowie sportowe są, tylko liczba dzieci i za to dostaliśmy dobre punkty na 10 dostaliśmy 6, tylko liczba dzieci i

młodzieży uczestnicząca. Natomiast mówię jak często oceniane są projekty. Na to nie mamy wpływu, bo jest degradacja ocen i się ocenia, patrzy, czy juniorzy, czy seniorzy, jacyś młodzicy, pierwsze, czy drugie miejsce osiągnęli. Nie osiągnęli, to dostajemy zero punktów. Z naszego punktu widzenia, to może nie jest najważniejsze, bo nie jest najważniejsze. Ale mówię, tak jest. Jeszcze raz mówię, tak, chcemy realizować. Jakbyśmy musieli realizować wszystko z własnych środków, to będziemy mieli poważny problem.”

**Przewodniczący Rady Gminy** poinformował, że treść przedstawionej uchwały na wszystkich stałych komisjach została zaopiniowana pozytywnie.

W związku z brakiem uwag do projektu uchwały Przewodniczący Rady Gminy przedstawił projekt uchwały oraz przeprowadził głosowanie w sprawie zmiany budżetu na 2016 rok.

**W wyniku głosowania (15 radnych głosujących), głosów:**

**za – 10**

**przeciw – 2**

**wstrzymujące - 3**

**w związku z powyższym uchwała Nr VII/179/16 z dnia 07 września 2016 roku Rady Gminy Kościerzyna została podjęta większością głosów. (zał. nr 6)**

#### **ad. c)**

**Uchwała w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działki ozn. nr ewid: 135/7 o pow. 6,5948 ha w obrębie ewidencyjnym Gostomie, gmina Kościerzyna.**

**Przewodniczący Rady Gminy** poinformował, że treść przedstawionej uchwały na wszystkich stałych komisjach została zaopiniowana pozytywnie.

W związku z brakiem uwag do projektu uchwały Przewodniczący Rady Gminy przedstawił projekt uchwały oraz przeprowadził głosowanie w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działki ozn. nr ewid: 135/7 o pow. 6,5948 ha w obrębie ewidencyjnym Gostomie, gmina Kościerzyna.

**W wyniku głosowania (15 radnych głosujących), głosów:**

**za – 15**

**w związku z powyższym uchwała Nr VII/180/16 z dnia 07 września 2016 roku Rady Gminy Kościerzyna została podjęta jednogłośnie. (zał. nr 7)**

**Przewodniczący Rady A. Bober** złożył podziękowania dla wszystkich, którzy przyczynili się do organizacji dożynek.

#### **Ad. 6**

**Sprawozdanie Wójta z pracy Urzędu w okresie międzysesyjnym i z wykonania uchwał Rady.**

**Wójt** przedstawił sprawozdanie Wójta z pracy Urzędu w okresie międzysesyjnym i z wykonania uchwał Rady. (zał. nr 8)



**A.Miszcza** „Panie Wójt, w korekcie budżetu w uchwale dzisiaj podejmowanej przeznaczaliśmy kwotę 14.250 zł na funkcjonowanie Komisji urbanistyczno-architektonicznej. Z Pana sprawozdania wynika, że ta Komisja obradowała w dniach 29 lipca, 18 sierpnia i całkiem niedawno 2 września. Moje pytanie brzmi na jakim etapie opracowania są plany zagospodarowania, co do których uchwały podejmowaliśmy najwcześniej i czy urbaniści dotrzymują terminów zawartych w umowach na opracowaniu tych planów?”

**Wójt** „Jeżeli państwo byście chcieli taką dokładną informację, bo tych planów jest tyle i ja nie jestem w stanie Państwu odpowiedzieć na jakim etapie są wszystkie plany, które są w realizacji, to znaczy, na które zostały wykonane przetargi. Ja mogę tylko powiedzieć, że na ostatnią grupę planów podpisaliśmy teraz umowę, niedawno. Dwie firmy wygrały, więcej startowało, ale dwie firmy wygrały, jedna z Gdyni, a druga ze Starogardu Gdańskiego. Jeżeli Państwo chcecie taką informację, to ja poproszę, jest Pani Marzena, my możemy taką informację pisemną przygotować i przesłać do Państwa, bo po prostu tych planów jest wiele i ja nie chcę opowiadać jakiś niestworzonych rzeczy, które się okażą nieprawdziwe. Ja nie jestem w stanie zapamiętać, na którym etapie jaki plan jest. Natomiast do większości planów Komisje urbanistyczne, tak zazwyczaj jest, mają uwagi, często opiniują je negatywnie, co oznacza, że te opinie są przekazywane projektantowi do ich zastosowania.”

**A.Miszcza** „Proszę żeby znalazły się, bo po prostu ludzie pytają w jakim czasie, bo podjęliśmy uchwały dla nowych obrębów w naszej gminie i pytają kiedy mogą realnie oczekiwać, że coś się znajdzie. Żeby były podane również do kiedy firmy urbanistyczne zobowiązane są opracować takie plany.”

**Wójt** „Tylko żeby było jasne to, że podamy termin, to nie oznacza, że będzie dotrzymany, nawet ze względu na firmę urbanistyczną. Jeżeli się okaże, że na etapie uzgodnień zostaną terminy przeciągnięte, a mamy doświadczenia, pamiętacie Państwo ze studium, to oczywiście zazwyczaj mogę powiedzieć tak, termin realizacji planów jak pamiętam zazwyczaj z umów to kilkanaście, 14, 16 miesięcy i on jest na cztery etapy podzielony. Oczywiście taką informację, bo to jest informacja techniczna, że mniej więcej plan jest odtąd dotąd, to możemy podać, z tym, że żeby nie było, że jak podamy i będzie ta data, to dlaczego nie. Mówimy od razu, że umowa to jest jedna rzecz, a realizacja to jest druga rzecz. Raczej wszyscy starają się dotrzymywać terminów, raczej, nie wiem dokładnie, czy wszystkie terminy są zrealizowane, Pani Marzena mówi, że nie. To znaczy, że jak nie będą zrealizowane, to będą kary umowne. Natomiast co do zasady mówię, że największy problem jest zawsze przy uzgodnieniach. Tu będzie największy kłopot. I potem jak Państwo wiecie jest ponowne wyłożenie, znowu każdy może się zapoznać i wnieść ewentualne uwagi i będą przyjmowane, albo nie będą przyjmowane przez Radę. Ale taką informację na temat tych postaramy się przygotować i Państwu przesłać, ja rozumiem, że drogą mailową.”

**R. Jażdżewski** „Panie Wójt, brakuje mi w tym sprawozdaniu informacji, sprawozdanie jest od 27 lipca, brakuje informacji, czy w tym czasie odbyło się spotkanie Rady Związku Gmin Wierzyca. Jeśli się odbyło, to jakie są ustalenia, tak pokrótce, co przed nami.”

**Wójt** „Jak dobrze pamiętam w tym czasie odbyło się chyba jedno Zgromadzenie. Natomiast odbyły się spotkania konsultacyjne, ostatnio się odbyło teraz w poniedziałek z Smętowie Granicznym. Rzeczywiście ja myślałem, że będzie dyskusja. Sytuacja wygląda w ten sposób, na koniec czerwca dziewięć gmin podjęło decyzję o wyjściu ze Związku Gmin Wierzyca, co oznacza, że 11 gmin pozostało w Związku Gmin Wierzyca. Z naszego terenu, czyli z terenu powiatu kościerskiego zostały trzy gminy, a dwie gminy podjęły decyzję o wystąpieniu, to jest gmina Karsin i gmina Liniewo. Mogę rozpocząć od informacji, bo ona może dla Państwa jest ważna, dla nas też była ważna, gmina Liniewo ogłosiła przetarg, ten przetarg piątego, z naszej wiedzy piątego koperty zostały otworzone. Gmina Liniewo, która ograniczyła ilość wywozów i zmieniła ilość

wywozów, przeznaczyła w swoim budżecie 875000 zł na realizację tego, na 15 miesięcy. Były cztery oferty, czterech firm, najtańsza 1040000 zł, najdroższa 1200000 zł. W ramach tej oferty nie ma koszy, gmina Liniewo prawdopodobnie kupuje sama kosze. Co to oznacza, że koszty są takie same jak w Związku Gmin Wierzyca przy zmniejszonej częstotliwości. Ja oczywiście nie wiemy jaką decyzję podejmie gmina Liniewo, bo ten przetarg nie jest rozstrzygnięty. My mamy taką wiedzę, bo rozmawiałem z przedstawicielami firmy Sita, którzy złożyli swoją ofertę i z tego co wiem, to ich oferta jest najtańsza. Jeszcze złożyło ZPK Skarszewy, firma z Kwidzyna i czwarta firma najdroższa, zapomniałem nazwy. Kolejny przetarg wiem, że jest na 30 września w mieście Starogardzie Gdańskim. Będziemy też bardzo śledzić, bo to jest też dla nas ważna informacja na ile, to co się zawsze mówiło się, że jak zorganizujemy sami przetarg, to będzie taniej. Na razie jest jak jest. Natomiast co dalej. Bo to jest pytanie. My też pytamy o to Pana Przewodniczącego Zarządu dlatego, że oczekujemy konkretnych działań zmierzających do ochrony interesu mieszkańców 11 gmin. Bo proszę Państwa z czym oto mamy do czynienia, a no mianowicie z tym, że nagle od czerwca zwiększa się liczba osób, które nie płacą. Było 4900000 jest 6300000. Jeżeli to jest odpowiedzialna polityka polegająca na tym, że co, teraz to może być tak, że jak gminy wyjdą, to my mamy zapłacić za to, to my mamy za to zapłacić? Czyli my mieszkańcy gmin, które pozostają. Bo słyszałem nawet, nie wiem czy to jest prawda, mam nadzieję, że to jest nieprawda, że nawet namawia się, żeby jak najwięcej śmieci, bo śmieci też nam rosną. Słuchajcie, wydawałoby się, że śmieci nie powinny już rosnąć, a ilość śmieci na naszym obszarze rośnie. Ja powiem zaraz, bo to jest trochę dłuższa moja wypowiedź. W związku z tym Zarząd zaproponował rozwiązanie w postaci uchwały, która notabene została zaskarżona przez te 9 gmin o dopłacie wynikającym z braku płatności przez mieszkańców. Jaki będzie los tej uchwały zobaczymy, bo ona jak została zaskarżona, to nie weszła w życie, nie ma jej. Idąc dalej, jest przygotowana zmiana dotycząca planu gospodarki odpadami, w której to zmianie na szczęście mówi się o tym, że nie będą dopuszczone przetargi, w których będzie ryczałt, bo wszyscy wiedzą co to co znaczy ten ryczałt i nie będzie dopuszczony, aby organizować przetarg na utylizację i wywóz, czyli trzeba oddzielić. Dlaczego, żeby weryfikować, czy to co wywieziono, dowieziono. Jaki jest ryczałt, to tak naprawdę nie wiadomo co wywieziono, a co dowieziono. Bo jaki jest ryczałt, to jest jakaś stawka za jakąś nie wiadomo ilość. Ja się z tego cieszę, bo uczciwie trzeba postawić sprawę. Ja też uważam, że trzeba płacić za śmieci uczciwie najmniej. Ale nie może być sytuacji takiej, że jedni płacową uczciwie za to co wywieźli, dowieźli, bo to jest sprawdzone. Wyliczyliśmy 5000 i 5000 jest na bramie, a w ryczałcie można powiedzieć, skończył się nam ryczałt, mamy 1000 do wywiezienia, ja nikogo nie oskarżam, ja nie mam tutaj żadnych dowodów. Ale zastanawiające jest ciągle to, że w naszych 20 gminach mamy 300 kilogramów, 200 kilogramów. Ja bym chciał, żeby u nas było też 200 kilogramów i wtedy by było 30% mniej. Tylko, że u nas jest 300. W naszej gminie też jest 300. Rzeczywiście są u nas gminy, znaczy w mieście jest zawsze więcej, ja pamiętam, że chyba w mieście Kościerzyna jest 340 kilogramów na osobę i chyba w mieście Starogard, dobrze, nie mam dokładnych danych przed sobą i mieście Starogard jest chyba podobna ilość. To oznacza, że są gminy, na przykład te mniejsze gdzie jest 250 kilogramów, też są takie gminy. Ale tam zazwyczaj i to jest też dla nas informacja jest mniej letników i mniej przedsiębiorców. Znowu nie chcę teraz powiedzieć, że letnicy i przedsiębiorcy generują tą większą ilość, ale dane są danymi. Jeżeli jest mniej letników i mniej przedsiębiorców, to się okazuje, że jest mniej, chociaż w mieście się okazuje, że w ogóle nie ma, ale tam jest więcej z kolei przedsiębiorców. Oczywiście co się będzie działo dalej tego ja nie wiem dlatego, że Uchwała zaskarżona nie podlega realizacji i na pewno będą jakieś zmiany, zobaczymy, Zarząd ma przygotować propozycje zmian. Natomiast Zarząd też i tego oczekujemy, bo to jest największy problem, jakby zobowiązania teraz są mniejsze, jak to co ludzie nie zapłacili, to jest tak prawie to samo. Ja apeluję z tego miejsca do naszych sąsiadów, do tych gmin, które wyszły, żeby do końca zachowywały się uczciwie, bo one się tak zachowują. Ale żeby nie było takiej sytuacji, bo my za

chwile będziemy wiedzieli, myśmy poprosili o te dane Przewodniczącego Zarządu, żeby nam pokazał, gdzie jest ten przyrost niepłaconych w jakich gminach, bo to jesteśmy w stanie sprawdzić, czy one są w naszych gminach, jeżeli w naszych gminach, to my mamy problem. Czy one są w gminach tam gdzie ludzie wychodzą tego nie wiemy dzisiaj. Tu jeszcze raz apeluję do wszystkich, powinniśmy płacić za swoje zobowiązania. To są zobowiązania za śmieci wywiezione, zutyliizowane. To nie jest za coś, co nie zostało zrobione. To są za to, co zostało zrobione. Prawda jest taka, że cierpliwość członków związku, to widać było na ostatnim spotkaniu, też się wyczerpuje. Chociaż jak się dowiedzieliśmy jaki jest wynik postępowania, znaczy to jeszcze nie jest wynik, jakie są efekty postępowania w Liniewie, każdy może sobie na stronach internetowych zobaczyć, tam jest specyfikacja istotnych warunków zamówienia. Z tego co pamiętam oni proponowali odbiór szkła raz na kwartał. To wszystko można zrobić. Jeszcze proponowali, że to niekoniecznie trzeba wozić, ja nie pamiętam dokładnie, bo dokładnie nie czytałem, żeby część niekoniecznie trzeba było wozić do Starego Lasu. Bo prawda jest taka, że do Starego Lasu my musimy wozić zgodnie z uchwałą Sejmiku tylko śmieci zmieszane i tylko BIO. Natomiast śmieci selektywnie możemy wozić gdzie indziej. Ale i to stało u podnóża takich rozwiązań, że jeżeli wozimy wszyscy do Starego Lasu, to tam ceny powinny być niższe. Powiem tutaj jedną rzecz, którą powiedziałem, którą jeszcze raz wypowiem w stosunku do miasta Starogard Gdański, że to co robi mi się nie podoba. My też jako gmina uzyskaliśmy dywidendę. Panie skarbniku, to było 14000 zł? Ale możemy sprawdzić. My mamy tam 5%, nie pamiętam, ileś, 2%. Ja jestem absolutnie przeciwny temu, żeby Stary Las wypłacał komukolwiek dywidendę. Mówiliśmy o tym. Tylko, że miasto Starogard dostał 80% dywidendy. Nie wiem jaka to była kwota. Mówiliśmy o tym. Ja to mówię publicznie, że jeżeli jest nadwyżka, to przekażmy ją na kapitał zapasowy i obniżmy cenę. Ale tego nie zrobiono. Dlaczego, nie wiem. W Starym Lesie Starogard Gdański przegłosuje każdą Uchwałę, bo taki jest udział właścicieli, bo ma 80%, ale my się z tym nie zgadzamy. My nie chcemy żeby na nowo wypłacać dywidendę. Oczywiście można powiedzieć, że my te 14000 zł to zapłaciliśmy płacąc tam do Związku. Jakby zwróciliśmy te pieniądze, ale my 14000 zł. w porównaniu na jednego mieszkańca. To teraz zobaczycie ile Starogard dostał w porównaniu na jednego mieszkańca, znacząco więcej. Więc my się z tym nie zgadzamy. Na pewno ja już wnioskowałem o przygotowanie takiej uchwały Zgromadzenia, która będzie tą uchwałą kierowała do Starogardu Gdańskiego jako tego największego udziałowca, żeby takich rzeczy po prostu nie robić, że jeżeli nawet mamy nadwyżkę, to ją wkładajmy do kapitału zapasowego i zmniejszajmy ceny. Ale to co powiedziałem, jeżeli teraz niektóre gminy, które wyszły ze Związku chociaż podpisały porozumienie ze Starym Lasem, w którym zobowiązały się tak jak my, że wszystkie odpady będą kierowane do Starego Lasu, podejmą decyzję o tym, żeby te odpady selektywnie nie kierować do Starego Lasu, to możemy spotkać się z sytuacją taką, że im mniej odpadów selektywnie zbieranych w Starym Lesie, to cena za odpady wzrośnie. My się z tym nie zgadzamy. My się z tym absolutnie nie zgadzamy. Mówiliśmy, że ten interes Starego Lasu i interes Związku powinien być wdrożony tak, żeby był chroniony interes mieszkańców. Jeśli macie jakieś pytania, to ja nie odpowiem.”

**R. Jażdżewski** „Czy wiadomo Panu o jakichś zmianach dotyczących wywozu śmieci z naszego terenu?”

**Przewodniczący Rady A. Bober** „ja mam też pytanie, żeby za jednym razem, bo ta Uchwała została zaskarżona, jeżeli to zażalenie na tą uchwałę zostanie odrzucone, to ta Uchwała zostanie przyjęta?”

**Wójt** „Tak, ale wiem, że Zarząd pracuje nad zmianą tej uchwały dlatego, że prawdopodobnie w tej uchwale nie wziął pod uwagę środków, które były na rachunku bieżącym, a było tam 70000 zł, dlatego absolutnie te środki muszą być również ujęte. Natomiast ja rozumiem, że Pan Rafał pyta o zbiórkę wielkogabarytów, tak. Na terenie naszej gminy zbiórka wielkogabarytów nie została

odwołana i nie zostanie odwołana. Choć wielkogabaryty będą zbierane, chociaż na pewno nastąpi zmiana od przyszłego roku, że wielkogabaryty będą zbierane raz, na pewno. Czy ktoś dostał zmianę harmonogramu z nas? Kto dostał? Więc jak nikt nie dostał, to firma Sita musi wykonywać. Na terenie Gminy Kościerzyna, Miasta Kościerzyna, nie wypowiadam się na terenie innych gmin, bo nie wiem. Dzisiaj jeszcze na stronie internetowej umieścimy zapis i on jest prawdziwy, rozmawiałem z Panią Dyrektorem, Panią Prezes, teraz nie wiem, Panią Adamkiewicz i na terenie Gminy Kościerzyna zbiórka wielkogabarytów będzie realizowana, nie ma żadnej zmiany. Ale Związek i to jest błąd Związku, bo jeżeli Związek chciał, to jest procedura mówiąca o tym, że na trzy tygodnie wcześniej informuje o tym firmę wywozową, a ta na tydzień przed tym musi poinformować naszych mieszkańców. Więc dopóki dopóty nie ma zmiany harmonogramu i nikt z nas nie otrzymał zmiany harmonogramu, przynajmniej z mojej wiedzy ja nie otrzymałem, zbiórka wielkogabarytów jest i ja to mówię odpowiedzialnie przed Państwem.”

**D. Szczepańska** powiedziała, że u nas jest zbiórka wielkogabarytów, 9 września chciałam zrobić ogłoszenie.

**Wójt** „Mnie Pani powiedziała i ja powiedziałem to i sam zostałem wprowadzony w błąd i sprawdziłem, bo sam wszystkiego nie pamiętam. To co jest najtrudniejsze czego ja nie rozumiem, ja jako Grzegorz Piechowski i moi sąsiedzi jak pamiętam, my nie wystawiliśmy nic jeszcze na tą zbiórkę, a u nas z roku na rok rośnie ilość odpadów. Powiedzcie mi, wiecie ile one kosztują, skąd one są. Bo mówię, ja też chodzę i jak są u nas wielkogabaryty i chodzę po wsi i tak sobie myślę no do piernika skąd one są. Ja ich nie widzę. Potem się okazuje, że na tych naszych furach jest ich pełno. Jest jedna rzecz, którą dogadaliśmy się, że na razie one będą gromadzone na PSZOK-u, a potem, żeby obniżyć koszty zobaczymy. Obawiamy się o jeszcze jedną rzecz, jak to mówię i znowu, żeby to nie było oskarżenie w stosunku do innych gmin, które wyszły, ale pamiętam sytuację jaka miała miejsce, jak Związek wchodził. To Związek wchodził i okazało się, że myśmy chyba od 1 lipca, to, że w czerwcu w ogóle nie było wywozu śmieci. Kto je wywiózł, Związek je wywiózł i Związek za nie zapłacił pomimo tego, że mieszkańcy za nie też zapłacili. Teraz mam nadzieję, że nie będzie tak, że znowu jak kukułcze gniazdo nam się podłoży to śmieci będzie więcej, a my ci którzy zostaną będą musieli za nie zapłacić. Dlatego apeluję tutaj o rozsądek, rozagę, uczciwość wobec sąsiadów, jesteśmy sąsiadami z gminami i nie podejrzewam, że to miało miejsce, ale są tutaj przedstawiciele prasy i dlatego proszę o to, żeby naprawdę sąsiedzi traktowali się poważnie, żeby się uczciwie z sobą rozliczali. Ja nie wiem czy odpowiedziałem na to pytanie, czy jeszcze coś było.”

**M. Żurek** „Jak już temat śmieci zaczęliśmy, to szkoda go przerwać. Związek popełnił błąd, wprowadził ludzi w błąd, ja przez ten komunikat wprowadziłem również ludzi w błąd, bo najpierw ogłosiłem, że zbiórka będzie 12-go września zgodnie z harmonogramem, zaraz to poprawię i znowu się okaże, że ta jedna zbiórka będzie. Ale do czego zmierzam, swego czasu Związek Gmin Wierzyca podjął uchwały, Wójt je nazywa regulujące minimalne częstotliwości odbioru odpadów komunalnych. Myśmy wtedy już podnosi alarm, że to docelowo skończy się tym, że te harmonogramy częstotliwości będą zaniżone. Na razie po ostatniej zmianie harmonogramów, po interwencji Wójta te harmonogramy w niektórych miejscowościach przyjęły pierwotną formę, a w niektórych miejscowościach odpady wywożone są rzadziej. Mniejsza z tym, czy to są odpady BIO, czy zmieszane, są wywożone rzadziej. Rzadziej niż w mieście, a na wsiach jest jeszcze rzadziej. Możemy się spodziewać, że zbiórka wielkogabarytów będzie raz w roku, a wszystko jest w ramach tej samej opłaty na razie raz podniesionej o 10 zł. Pytanie, czy ona będzie podniesiona jeszcze, na razie się mówi, że w tym roku nie będzie ona podniesiona, ale nikt nie wykluczy, że będzie podniesiona od roku 2017 i co w związku z tym.”

**Wójt** „To wszystko co Pan mówi jest prawda, tylko to jest połowa prawdy, a zaraz dopowiem o drugiej połowie. Połowa prawdy w tym sensie, że jakby całość nie zostało dopowiedziane. Druga

połowa jest taka, że nam w stosunku do planów rośnie ilość odpadów i niech mi ktoś powie jak to jest możliwe, że przy takim wzroście ilości odpadów jesteśmy w stanie utrzymać stawkę. Wszyscy Państwo mówicie, może nie wszyscy, tylko niektórzy tak mówią, to tak jak dzisiaj kolega Piotr zapytał dzisiaj Pana Franka jakie rozwiązanie. To ja też mam. Myślicie, że 20 wójtów, prezydentów nie zastanawia się co z tym zrobić. Nie mamy rozwiązania. Jeżeli nam rośnie ilość odpadów i to rośnie lawinowo, nie wiadomo w ogóle skąd są te odpady, ale od nas, to teraz na przykład zastanawiamy się jak ograniczyć. Odsyłam do specyfikacji istotnych warunków zamówienia w Liniewie i Państwo zobaczycie jak ograniczyć. Jak, ilością odbiorów. Tak się ogranicza ilość odpadów. Jakbyśmy sami byli, to na pewno nie będzie takiej częstotliwości jak się wydaje, bo kto ma za to płacić. A teraz druga rzecz, mamy PSZOKi, kto wozi do PSZOK-ów, przecież to o czym my mówimy można zawieźć do PSZOK-ów. Leżankę, tapczan stary, można zawieźć za darmo. Tylko nikt nie chce tego zrobić. Wszyscy chcą żebyśmy przyjechali i odebrali z posesji. Teraz nikt nie chce za to zapłacić. Jak spojrzymy na PSZOK w Kościerzynie, to on w ogóle nie działa. Chociaż piszemy, że każdy może tam zawieźć sprzęty, niebezpieczne, wszystko. Ale dlaczego, bo my też mówimy, bo Pan sołtys powiedział, nie wiem Panie sołtysie skąd Pan wie kto to napisał i prosiłbym o sprostowanie.”

**R. Jażdżewski** „Panie Wójcie, ja Panu wejść w słowo, PSZOK istnieje, bo jest faktycznie, ja tam próbowałem wywieźć swego czasu w wakacje w lipcu i dzwoniłem przez dwa dni i nikt nie odebrał.”

**Wójt** „Ale tam nie trzeba dzwonić, tam są o godziny otwarcia.”

**R. Jażdżewski** „No być może, ale chciałem zadzwonić, czy mogę z tym przejechać, kiedy mogę z tym ewentualnie przyjechać. Nikt nie odebrała telefonu.”

**Wójt** „Ale absolutnie trzeba się wylegitymować dlatego, że będą odbierane tylko odpady od mieszkańców. Nie będzie tak, że ja słyszałem ostatnio, że podobno znowu wraca, nie chcę nikogo oskarżać, że ludzie z Gdańska przywożą znowu nam odpady. Nie chce mi się w to wierzyć, ale ludzie mówią, że to widzą. No więc nie będziemy przyjmować odpadów od mieszkańców, nie chcę Gdańska obrażać.”

**R. Jażdżewski** „Czy dzwoniąc do PSZOK-u w Kościerzynie tam jest ktoś do obsługi klienta, czy nie ma nikogo?”

**Przewodniczący Rady A. Bober** „Jest, ja korzystałem z PSZOK-u, zawiozłem, ten Pan na pewno mnie znał, kim jestem, jaki jestem, przesłał mi dokumenty, wszystko, także sprawdził pojemność tego co wywiozłem, jaki miałem limit, to nie było za darmo, taki limit śmieci mi przysługiwał, mogłem odnieść. Także powiem Wam szczerze, że przetrzepał mnie i jakbym miał troszkę więcej, to bym musiał za to zapłacić.”

**Wójt** „Teraz do Pana sołtysa, jak będzie Pan pisał, to prośba żeby pisać letnicy. Letnicy nie są objęci, absolutnie nie są. Gdzie jest napisane?”

**M. Seyda** „Rozmawiamy, bo my sami jako Radni często oddajemy różnego rodzaju odpady. Ja ostatnio w ubiegłym tygodniu oddałem bardzo szkodliwe dla środowiska komputery, czyli elektro sprzęt, bez problemu. Pan Wilk o ile się nie mylę, wysłałem tam pracowników, tylko prosiłem o kontakt ze mną, bez problemu, żadnego problemu nie było, każdą ilość. Tutaj Boguś Mański mówi, że żadnego problemu nie było.”

**Wójt** „Ja to potwierdzam, tylko my zamiast przekonywać naszych mieszkańców, żeby nie czekali, to zbiorek mogli sami zawieźć. Jedna rzecz, dowód osobisty potwierdzający, że jest mieszkańcem Związku najogólniej rzecz biorąc, czyli tutaj Gminy Kościerzyna i Miasta Kościerzyna, bo to jest

dla nas. Jeżeli ktoś ma leki, bo często nie wiemy co z lekami zrobić, to te leki też można oddać. Nie ma najmniejszego problemu.”

**A. Miszczak** „Panie Wójcie powiedział Pan, że nie wie Pan skąd się biorą te odpady wielkogabarytowe, że u Pana na ulicy nie ma. Nie będę umiał odpowiedzieć Panu na całość pytania, na całość zagadnienia, natomiast na część tak. Na przykład łoża małżeńskie się zużywają i czasami trzeba wymieniać.”

**Wójt** „Mnie jedna rzecz zastanawia, bo myśleliśmy organizując dwa razy do roku, pamiętamy, że w 2013 roku była pierwsza wywózka, w 2014 dwie, w 2015 dwie. Ja rozumiem Panie Andrzeju, że Pan chce powiedzieć, że niektórzy więcej dokazują.”

**Przewodniczący Rady A. Bober** „Panie Andrzeju ja myślę, że niektórzy nie tylko łózka wymieniają.”

**M. Żurek** „Żeby już tego związku nie rozkładać na wolne wnioski, Panie Wójcie takie pytanie, koniec czerwca rozpatrywała rada uchwałę o wystąpieniu, bądź niewystąpieniu ze Związku Gmin Wierzyca, czy zapomniał Pan wtedy powiedzieć jak wygląda deficyt Związku, przyczynowo Pan nie powiedział. Może część z nas inną decyzję by podjęła, którą podjęła mając taką wiedzę.”

**Wójt** „Ależ absolutnie mówiliśmy o tym wrzenie popłacone faktury to było 4900000 zł. Ja to pamiętam i to proszę sprawdzić. Ten proces narastania właściwie się rozpoczął w lipcu, w sierpniu i teraz we wrześniu. 4900000 zł i 6200000 zł to są nie popłacone faktury. Musicie wiedzieć, że faktury płyną w czasie, czyli dzisiaj jest termin, dzisiaj dostaliśmy, czyli za miesiąc, ja nie wiem jakie tam są dokładne terminy płatności, te terminy płatności są różne. Natomiast to co jest niepokojące, to te 6200000 zł i tam się niewiele zmieniło, ale z 4900000 zł niepopłaconych, to teraz mamy 6300000 zł. To jest niepokojące. Mówimy o tym, że my tak jak dzisiaj robimy sprawozdanie za pierwsze półrocze i sprawozdanie za pierwsze półrocze, mówię koniec 30 czerwca w tej uchwale przygotowywane zobaczycie wszystkie faktury, na których była płatność jakaś i one opiewają na tę kwotę 70000 zł obejmą i tam wyjdzie kwota 100 ileś tysięcy, nie pamiętam i to będą wszystkie faktury. Ja nie wiem jakie tam były terminy płatności, czy one były już wymagalne, tego ja nie wiem. Nie mam tego przed sobą, nie umiem odpowiedzieć. Jak mówimy o długu, to musiało być wymagalne. Teraz ja nie wiem ile z tego było wymagalne. Dlatego powiedziałem Panie Marcinie, że ona musi być pomniejszona o 70000 zł, bo 70000 zł były pieniądze na 30 czerwca, które były na koncie. Ja nie wiedziałem, że jest 70000 zł na koncie, potem się okazało, że jest 70000 zł na koncie i musi być pomniejszone. Natomiast muszę Państwu powiedzieć, że na mój wniosek będzie prawdopodobnie podjęta Uchwała, gdzie składka od Nowego Roku będzie wynosiła złotówkę, ale na gminę. Czyli nie będziemy płacić tak jak do tej pory składek na mieszkańca, ale z ewentualną, nie chcę tutaj uprzedzać, zobaczymy, coś będziemy robić.”

**R. Jazdźewski** „Ja mam pytanie z innej jakby kategorii. Tak jak wspominałem to sprawozdanie jest od 27 lipca. Zabrakło mi informacji, czy odbyło się spotkanie Pana z wójtami i ze starostą. Chodzi mi o realizację remontu drogi Nowa Kiszewa – Olpuch, do której my już dołożyliśmy część pieniędzy, ale wpłynęło pismo zauważyłem na pocztce, pismo Pani starosty, w którym ona wspominała o tym abyśmy jeszcze dołożyli 30000 zł. Prosiłbym o udzielenie informacji, czy ta inwestycja jest realizowana, jeśli nie to daczego, jeśli tak to czy my dopłaciliśmy te 30000 zł, na jakim to jest etapie.”

**Wójt** „Jeżeli chodzi o tą inwestycję, to z tego co wiem ona jest realizowana. W wyniku przetargu wyłoniono firmę, nie pamiętam teraz jej nazwy, ale dostaliśmy informację, Pan Zbyszek jest tutaj naszym przedstawicielem. Całość kosztów jest 760000 zł. Ja chciałem o tym mówić w wolnych wnioskach. Nie tylko o tym chciałem mówić. Pani Starosta rzeczywiście zwróciła się do nas z

prośbą o dopłatę jakby, bo pamiętacie pierwotnie miało być 700000 zł, my 350000 zł, 350000 zł powiat, 60000 zł jest jakby nadwyżka poza planowana. Natomiast tutaj rozmawialiśmy już z Panem Przewodniczącym i też na Komisjach rozmawialiśmy i pojawił się jeden problem. Problem polega na tym, że ja też myślałem, że tak mniej więcej to jest po połowie, posłowie ten odcinek 5 kilometrowy i przy granicach Stara Kiszewa. Ja wiem Panie Zbyszku okazuje się w 2 km są w części naszej i tak więcej dołożyliśmy, a 3 kilometry to jest droga powiatowa, która jest w Starej Kiszewie. Ale powiedzmy sobie, że oczywiście tą drogą też jeździmy niezależnie od tego, czy ona jest w Starej Kiszewie, czy nie. Natomiast takie są fakty. Oczywiście nie mógłbym 30000 zł przekazać, bo to jest zgoda rady. Oczywiście tylko rada może podjąć taką decyzję o przekazaniu ewentualnych 30000 zł w formie dotacji do gminy. Ja chciałem o tym w wolnych wnioskach mówić, bo teraz jest sprawozdanie.”

**Przewodniczący Rady A. Bober** „Panie Wójcie, odnośnie tego, czy do sprawozdania ktoś ma jeszcze jakieś pytania. Dobrze, po prostu przechodzimy teraz do wolnych wniosków.”

**Wójt** „Panie Rafale pyta Pana, czy odbyło się spotkanie konwentu. Tylko kiedy mieliśmy ostatnią sesję? W lipcu się odbyła, więc myślę, że przedtem. Tak mi się wydaje, że przedtem, ja teraz nie pamiętam. Teraz planowane jest chyba na 14 września, czy 15 września organizowany konwent przez Panią starostę. Miało być organizowane przez gminę Dziemiany, ale dogadali się i zmienili. Jednym z tematów ma być organizacja zajęć, czy wykorzystania basenu. Wiem, że taki temat jest. Ale wydaje mi się, nie jestem teraz pewien, nie pamiętam, prawdopodobnie było to wcześniej.”

**Przewodniczący Rady A. Bober** „Częściowo byliśmy już w wolnych wnioskach, a teraz przechodzimy do wolnych wniosków.”

## **Ad. 7**

### **Zapytania i wolne wnioski.**

**A.Maliszewski** „Panie Wójcie wspominał Pan tutaj, że na Pana wniosek Zgromadzenie Związku ma teraz podjąć uchwałę o stawce 1 zł na gminę. Chciałbym wrócić do tematu, który wcześniej poruszałem, koszy, które zostały w poprzednim przetargów wliczone w cenę tej naszej 54 zł. Też informacja, którą wcześniej tutaj podawałem, a jakoś dalej myśmy tutaj się nie ustosunkowali, uzyskałem taką informację, że te kosze, że Związek nie zabezpieczył swoich interesów, że te kosze prawdopodobnie nie przechodzą na własność Związku. My jako mieszkańcy je spłacamy, a one nadal będą własnością firmy Sita, czy też podwykonawców, którzy są na danym terenie Związku. Chciałbym tutaj jakąś deklarację, czy te kosze przechodzą na własność Związku, a jeżeli nie przychodzą, to czy Zgromadzenie planuje lub też podjęło jakieś kroki wyciągnięcia konsekwencji z podpisania tak niekorzystnej umowy. My jako mieszkańcy płacimy za coś, co de facto przechodzi na własność Związku, które nas tutaj reprezentuje.”

**Wójt** „To jest troszeczkę błędne rozumowanie. Ktoś kto kupuje kosze on liczy sobie amortyzację i amortyzacja jest elementem kosztocłonnym. To jest normalne. Jeżeli ktoś nie kupuje koszy, na przykład kosz jest obliczony na 10 lat, strzelam, jego żywotność, nie wiem dokładnie na ile jest taki kosz, to oznacza, że ta amortyzacja jest liczona na 10 lat i jeżeli ktoś wygrał przetarg u nas na 4 lata to on sobie policzył 40% tej amortyzacji, co roku po 10%. To nie oznacza, że my staniemy się właścicielem. Nie ma takiej możliwości. To jest tak samo jakbyśmy mogli powiedzieć, że ktoś kupił samochody, ktoś wozi śmieci i powinny być naszą własnością.”

**A.Maliszewski** „To, że generalnie Związek podpisał tak długą umowę na wywóz, bo to od samego początku było podnoszone dlaczego ta nie umowa była, roczna może nie, ale dlaczego nie była dwuletnia, to jest prawie, że czteroletnia, argumentowano tym, że po prostu rozbito koszt tych

koszy, no to de facto my żeśmy za nie zapłaci i rozbić koszt tych koszy można było rozbić gdzieś na Związek, czy zakupić przez Związek. Wpakowaliśmy się w bardzo drogą umowę jak na tamten czas, bo jednak te stawki zostały bardzo mocno podniesione, chyba, że wcześniejsze były jakieś dampingowe, teraz zostało to jakoś do rynku dociągnięte, ale to już później się w czasie okaże. Natomiast dążę do tego, co zostało powiedziane. Podpisaliśmy długą umowę ze względu na kosze. Prostym rozumowaniem jest, że skoro rozbijamy na długo, to te kosze powinny generalnie u nas jakoś pozostać. Ja sobie też mogę podpisać długie umowy, rozbić sobie, zakupić sobie niesamowity tabor, różne inne rzeczy, a ktoś inny mi to zapłaci.”

**Wójt** „Panie Arku, jeszcze raz mówię takim samym elementem kosztochłonnym jest na przykład samochód kupiony, który służy do wożenia śmieci. Kosze służą do magazynowania i właściciele tych koszy liczy sobie amortyzację. Jeżeli my byśmy chcieli sami sobie kupić, to my byśmy byli właścicielem, ale nie mógł kupić Związek, bo Związek nie miał pieniędzy. Można kupić tylko wtedy kiedy jest nadwyżka w systemie. Nie wolno wyłożyć pieniędzy, kupić kosze i dać mieszkańcom. Dlaczego, dlatego, że kosz jest elementem cenotwórczym. Teraz właściciel tego kosza jakbyśmy mieli nadwyżkę, to znaczy to zapłacił za ten kosz, mieszkaniec, ale pod warunkiem, że była nadwyżka. Jeżeli nie ma nadwyżki to znaczy, że cena została tak skalkulowana, że nie ma nadwyżki, że cena tego kosza, tego miesięcznego leasingu, kredytu, czy zwał, jak zwał, ona jest elementem ceny. Wyłożył go przedsiębiorca. Kosz będzie do wyrzucenia i on będzie musiał kupić nowy kosz. Ktoś kto wozi towar samochodem kupując ten towar i wylicza cenę samochodu do tego przewozu, to oczywiście, że wlicza.”

**A.Maliszewski** „Tutaj samochód, zły argument użyłem, ale chodzi mi ciągle o te nieszczęsne kosze. Będzie następny przetarg za około półtora roku i znowu usłyszymy, że musimy zrobić dług, bo znowu kosze. Wygra firma Sita, bo nikt inny nie stanie, bo warunki pewnie jakieś potężne. Tylko chodzi mi o to jak będzie znowu tłumaczyć się Związek. Podpisuje znowu umowę na 4 lata, bo kosze. Kosze pozostają te same, które myśmy w poprzedniej czterolatce zapłacili.”

**Wójt** „Cena jest elementem inwestycji, którą trzeba zrobić, żeby zrealizować zadanie, które było elementem przetargu. Zadaniem przetargu było dostarczenie koszy, do których sypie śmieci, mogą być to worki, cokolwiek. Kto je dostarczył, dostarczył je właściciel. Jakbyśmy my mieli pieniądze, to oni by tego nie wliczyli do ceny. Tak jak mówię, dzisiaj gmina Liniewo podobno strona zakupiła, czy chce kupić kosze, nie wiem czy to już zrobiła i nie ma koszy w specyfikacji, to znaczy nie żąda koszy od przewoźnika. Pomimo tego niech Pan zwróci uwagę, przynajmniej na razie, bo przetarg nie został rozstrzygnięty, cena jest taka jaka jest. Ona jest pewna 1040000 zł. Z tego co wiem gmina Liniewo zrobiła analizę na podstawie danych ze Związku Gmin Wierzyca, czyli podała ilości odpadów, bo innej nie ma, które były i one są przedmiotem tego przetargu, tego ryczałtu. Teraz nie pamiętam jaka to była ilość, musiałbym to sprawdzić. Nie wliczono koszy i pomimo tego cena przynajmniej zaproponowana przez firmy jest 1040000 zł, 1020000 zł co sprawdziliśmy, dzisiaj z kosztami na rok. W gminie Liniewo to kosztuje/rok 86000 zł. Jak Pan doliczy kosze, to dokładnie taka sama cena, ale przy zmniejszonej częstotliwości. Dzisiaj w Związku jest wyższa częstotliwość niż ta proponowana w przetargu.”

**A.Maliszewski** „Wszystko OK, wyłożył przedsiębiorca, tylko sami chodzi. Elementem przetargu była dostawa koszy. Czy w tamtym etapie myśmy skoro jako mieszkańcy, jako Związek ma do zapłacenia, gdzieś jest elementem tej umowy ten kosz, czy tam nie było można zabezpieczyć interesu Związku, że te kosze przechodziły po umowie na własność Związku.”

**Wójt** „Nie ma czegoś takiego, bo to jest element własności. My żądamy żeby ktoś kto jest właścicielem koszy dostarczył nam te kosze na posesję i je postawił, a my jako mieszkańcy dorzucamy i w każdym momencie gdyby na przykład zerwano umowę, my byśmy zerwali umowę,



czy druga strona, to nam te kosze zabiera. My dzisiaj też rozważaliśmy kwestię zerwania tych umów i nawet zapłacenia kar w przypadku gdyby się okazało, że w przypadku przetargów, te nowe przetargi wychodzą wspaniale, ja życzę oczywiście Liniewu, żeby ten przetarg wyszedł im najlepiej. To nie jest tak, że my się z tego cieszymy. Tylko po prostu pokazuje obraz, że to że my coś chcemy, żeby było taniej nie zawsze jest tak jak my byśmy chcieli.”

**Przewodniczący Rady A. Bober** „Ja myślę Arek, że tobie chodzi o to, żeby na przyszłość, jeżeli tak my w tej cenie spłacamy te kosze, czyli jeżeli jak my nie możemy znowu dofinansować, czy dokładać jako gmina, bo jak nie możemy dołożyć, to jak mieszkańcy jak gdyby nam spłacają, czyli po tych czterech, pięciu latach po prostu rozłożą i zapłacą te kosze, czyli będą mieli na własność.”

**A.Maliszewski** „Inne pytanie, czy Związek, bo Pan w tym czasie też tam był, czy Związek dysponuje o ile cena przez te kosze de facto wzrosła na tym przetargu. Generalnie na tym czteroletnim okresie umowy ile firma wzrosła na dostarczenie tych koszy na posesję.”

**Wójt** „Ja nie mam teraz takiej wiedzy. Ja sądzę, że jeden kosz to jest około rocznie kilkunastu złotych. Tak sądzę. Jeżeli mamy trzy kosze, to sobie można łatwo policzyć, 1 zł, 1,50 zł miesięcznie. Przedsiębiorca liczy tak, jeżeli ja muszę zainwestować 100000 zł na 4 lata, to co jakby na przykładowo włożył na lokatę i urośnie mi 5%, strzelam, albo w inwestycję i on to tak liczy. Więc to jest nasza wartość dodana ile przez te 5 lat. Ja mogę zapytać, ja nie pamiętam teraz tego. Ale nie sądzę, żeby to było więcej niż 2 zł miesięcznie za kosz. Panie Arku teraz tak, jak można zrobić z koszami. My możemy kosze jako gmina kupić, ale przekazując je mieszkańcowi musimy zrobić z nimi dzierżawę. Musimy zapłacić za te kosze. Chyba, że oni sami zapłacą. A kiedy oni sami zapłacą, wtedy kiedy w systemie zbiórki odpadów, za które mieszkańcy płacą jest górka, czyli mieszkańcy za to zapłacili. Wtedy można kupić te kosze i je przekazać. Na początku była też rozważana inna sytuacja, żeby na przykład powiedzieć tak, dobrze to niech mieszkańcy kupią sami kosze i niezależnie od tego czy przyjdzie jakaś firma, czy będzie właścicielem koszy, a tylko firma odbiera, wyrzuca. Tylko wtedy zaważyła sytuacja, że nie będziemy obciążać. Ja nie wiem czy to by nie było dobre rozwiązanie, bo kosz wtedy kosztował, nie pamiętam, 80 zł, 100 zł, potem więcej, potem poszły w górę. To byłby jednorazowy wydatek, zresztą niektórzy mają takie kosze. 200-300 zł, ale wtedy już by był i nie rozmawialibyśmy o tym.”

**A.Miszczak** „Mamy już tydzień nowego roku szkolnego. Egzaminów gimnazjalne odbyły się w kwietniu. Wyniki się ukazały pod koniec czerwca. Każda złotówka włożona w oświatę zwraca się pięciokrotnie. Jestem dumny, że nasza gmina przeznacza środki na oświatę. Zazdrości tylko nam miasto, zazdrości nam powiat. Tyle, że nie wydaje nam się, że te środki zainwestowane przekładają się na wyniki osiągane w naszych szkołach, bo kiedy przyjrzymy sobie wyniki z egzaminów gimnazjalnych, to tak, na 8 gmin w powiecie, na temat polski, na 8 gminy zajmujemy 8 miejsce, historia i wiedza o społeczeństwie 5 miejsce, matematyka 8 miejsce, nauki przyrodnicze 7 miejsce, angielski podstawowe 7, rozszerzony 7, niemiecki 7 na 7, niemiecki rozszerzony 7 na 7. Nie wydaje mi się, żeby nasze dzieci były mniej zdolne, albo mniej pracowite, a problem jest. To, że gimnazja zostaną zlikwidowane, to jak wyniesiemy termometr, to ta temperatura nadal będzie niewłaściwa. Czy nie powinniśmy się zastanowić w sposób pogłębiony gdzie leży problem.”

**Wójt** „Ja o tym problemie mówiłem już wielokrotnie. Mnie to samego boli, nie wiem czy jest Pani Dyrektor Jankowska, nie ma, wielokrotnie mówiłem do dyrektorów szkół. Dokładnie myślę tak samo jak Pan. Uważam, że nasza gmina, że nasze dzieci, nasza młodzież na pewno nie jest gorsza od młodzieży gmin sąsiednich i dlatego te wyniki są takie. Nie rolę prowadzącego jest ocena, bo ktoś może powiedzieć, że ja wtrącam się w nieswoje sprawy. Kwestia wychowania i nauczania to jest rola nadzoru pedagogicznego, czyli Kuratorium, ale zgadzam się z tą oceną i też się zastanawiam, że pomimo tego, że moim zdaniem Gmina Kościerzyna nie szczędzi pieniędzy,

może tak, może na nie wszystko wystarcza, zawsze można powiedzieć, że można było więcej wydać, ale raczej Rada Gminy zawsze odpowiada pozytywnie na propozycje dotyczące modernizacji, remontów naszych szkół i ta baza dydaktyczna, nie mamy się czego wstydzić. Ja nie umiem odpowiedzieć dlaczego tak jest. Ja nie jestem tutaj władny. Ja nie jestem tutaj specjalistą, żeby powiedzieć tutaj, że z matematyki jest tak, bo jest tak, z języka polskiego tak, czy tak. Ja nie wiem tego. To jest raczej apel do dyrektorów naszych szkół i nie tylko do nauczycieli, ale też do rodziców, żeby się wspólnie zastanowili dlaczego tak u nas jest.”

**A.Miszczak** „Czy nie byłoby zasadnym na przykład zorganizować spotkanie Dyrekcji z Komisją Oświatową?”

**Wójt** „Jeżeli Komisja Oświaty będzie widziała taką potrzebę, to ja nie widzę problemu żeby takie spotkanie zorganizować tutaj. Jak najbardziej.”

**M. Seyda** „Ja już ten problem zgłaszałem dwa lata temu na początku kadencji. Już wtedy były niepokojące sygnały o niskim relatywnie poziomie zdawalności przedmiotów gimnazjalnych i nie tylko, w naszej gminie. Komisja Oświaty odwiedziła wszystkie nasze jednostki oświatowe, odwiedziła je też od kuchni, odwiedziliśmy też sąsiednie gminy jak Stężycza i Sulęczyno. Na przykład bardzo mi się podobało jak Wójt Brzuskowski w Stężycy nagradza nauczycieli nie odświętnie, nie nagradza dyrektorów szkół między innymi z okazji dnia nauczyciela 14 października, lecz z końcem czerwca po ogłoszeniu wyników gimnazjalnych i sześcioklasistów. Także ciekawe wzorce. Jako Komisja Oświaty Panu Wójtowi złożyliśmy kilka protokołów z naszymi wnioskami. Ja myślę, że ten wniosek, co kolega Andrzej Miszczak przedstawił, też prośba nasza, żeby Komisja brała udział w spotkaniach z dyrektorami. Chętnie byśmy poszli na rozpoczęcie, zakończenie roku szkolnego. Zawsze ten kontakt z tymi placówkami, na które przeznaczamy niemałe pieniądze, to my Radni przeznaczamy niemałe pieniądze, a sam Pan Wójt podkreśla nie mamy się czego wstydzić. Poziom wyposażenia jest bardzo dobry. W czym tkwi przyczyna. Boimy się to mówić oficjalnie. Przyczyna tkwi w czynniku ludzkim. Ja jestem doświadczonym nauczycielem, dyrektorem, fakt, że placówki niepublicznej, jednak ryba gnije od głowy. Jest zły Dyrektor, złe nauczanie przebiega w szkole, złe wyniki się osiąga. Nie ma stawianych jasno precyzyjnych wymagań. Zatrudnia się często ludzi tak, a nie inaczej. Ja myślę, że to nie jest dobrze żeby mówić o tej czarnej stronie. Przynajmniej jako Przewodniczący Komisji widzę pewne zagrożenia. Gminy biedniejsze, że tak określe jak Nowa Karczma, Lipusz oni naprawdę mają budżet bardzo skromny, jak na oświatę, a wyniki oświatowe lepsze. Także to niepokoi.”

**Wójt** „Ja tylko jedną uwagę. Jeżeli chodzi o rozpoczęcie roku szkolnego, to Wójta Gminy Kościerzyna też nikt nie zaprasza na rozpoczęcie roku szkolnego. Nie ma jakieś specjalnych zaproszeń. Po prostu my się sami czasami wpraszamy i idziemy. U nas nie ma czegoś takiego. Chcemy wprowadzić teraz od tego roku takiej gminy zakończenie, uroczyste roku szkolnego w jakiejś ze szkół. Każdy Radny może pójść swoje szkoły na rozpoczęcie roku szkolnego. Tym bardziej jako dzieci w wieku szkolnym, a jak nie ma dzieci w wieku szkolnym, to zawsze chociażby z sentymentu. Ja proponuję żeby może dzisiaj nie roztrząsać tego tematu, bo tutaj pewnie jakiś złotych pomysłów nie zrobimy. Ja zgadzam się z tymi głosami, które były wypowiedziane i jak najbardziej proszę bardzo, jak Komisja Oświaty chce zorganizować takie spotkanie, to takie spotkanie zostanie zorganizowane. Możemy na to spotkanie zaprosić wszystkich Radnych. Zresztą taka u nas jest tradycja, że jak jest jedna Komisja, to każdy Radny może przyjść i możecie Państwo rozmawiać z dyrektorami szkół. Rola organu prowadzącego to jest zapewnienie właściwych warunków. Tak do końca w sposób taki formalny nie mogę wtrąca się w tą kwestie wychowawczo – dydaktyczną. Co prawda robią to na takiej zasadzie, że rozmawiam, zwracam uwagę. Może efekty są zbyt słabe. Może Wasza pomoc będzie bardziej wydajna. Jak najbardziej, proszę zaproponować, to zrobimy.”

**B. Cieszyńska** „Ja odnośnie dróg tutaj na prośbę sołtysa Kłobuczyna, ponieważ mówił, że rozmawiał niejednokrotnie, że Kłobuczyno tak jak niektórzy wiedzą ma 55 km dróg, a nie 10 km, czy 15 km i prosi naprawdę o wyrozumiałość, więcej tłucznia, bo u nich drogi ponoć są fatalne.”

**Wójt** „Jak mówiłem o spotkaniu z sołtysami 16 września, to chciałbym, jeszcze nie mamy ustalonego terminu, chciałbym żeby takie spotkanie odbyło się z radnymi. Ja Państwu prześle materiał, na którym tutaj wspólnie z panem dyrektorem Malkiem pracujemy dotyczącym w ogóle stanu naszych dróg. Też dróg, które dzisiaj posiadają na przykład powierzchnię asfaltową od wielu lat, która się nam niszczy najogólniej rzecz biorąc i nie chciałbym żebyśmy doprowadzili do sytuacji takiej, że będziemy budować nowe drogi, a tamte się nam rozlecą i będą wyglądały jak drogi innych kategorii nie wymieniając jakich. Jak my już z Panem dyrektorem Malikem, a to powinno być najpóźniej do poniedziałku, bo tak się umówiliśmy, nie wiem w poniedziałek, którego jest, usiądziemy i skategoryzujemy te nasze drogi, nasze potrzeby. My to Wam wyślemy do takiej konsultacji. To będzie nasz ogląd, a właściwie Pana Dyrektora. Ja też mam swój ogląd, a pewnie Pan Dyrektor ma lepszy. Jestem już 6 lat i pewnie znam drogi i jeszcze pewnie nie tak do końca i na pewno z Panem Dyrektorem tutaj się zgodzimy. Będziemy chcieli, żebyśmy wszyscy ustalili co dalej. Ja uważam, że w kolejnych latach muszą znaleźć się pieniądze na renowację dróg, których dewastacja jest na określonym poziomie. Nawet kosztem budowy nowych dróg. Trudno, bo zbudujemy nowe drogi, a tam dwa razy tyle nałożymy, będziemy musieli wyłożyć pieniędzy. Ale to mówię w przyszłym tygodniu, na początku przyszłego tygodnia do Państwa wyślę taką listę i wspólnie z Panem Przewodniczącym ustalimy termin takiego nazwijmy to nieformalnego spotkania, który będzie, on nie musi tylko temu służyć, będzie jednym z tematów co dalej z drogami. Ja przypominam, że jest czas składania wniosków, chciałem o tym powiedzieć, ale zapomniałem, do 30 września, ale wszyscy pamiętają. Pamiętajcie o jednej rzeczy, czyli drogi. Żebyście pamiętali, to co złożyliście, tą listę, mamy tą listę i tak po kolei tam odcinamy. Więc chyba, że ona komuś się skończyła, to wtedy można dołożyć. Jeżeli komuś się nie skończyła, to realizujemy i to co wcześniej ustalimy, czyli renowacja tych dróg. Jeżeli chodzi o kliniec, to też bym chciał żeby o tym rozmawialiśmy, bo czeka nas jesień i rozumiem jeżeli są potrzebne drogi na kliniec, bo rozumiem Panie Dyrektorze Panu już są te pieniądze skończyły na ten cel?”

**Z. Malek** „Na tłuczeń ja zakładam corocznie w budżecie i tak będzie w tym roku też, do 30 września będziemy musieli złożyć prowizorium budżetowe jako Zakład Komunalny i te podstawowe środki na utrzymanie dróg jak tłuczeń, znaki drogowe, zimny asfalt, to ja już zakładano w tym budżecie do 30 września. Ja w tym roku zakładam 200000 zł. Mogę zrobić 400000 zł i będę się cieszył jeżeli to nie zostanie skreślone. Taka jest prawda. W ubiegłym roku też miałem taki budżet zostało mi to skreślone. Jak miałem wyżej aniżeli zakładane środki z poprzedniego roku.”

**F. Niklas** zapytał, czy z poprzedniego roku coś zbiegło.

**Wójt** „My o tym też mówiliśmy, mieliśmy o tym mówić. Trochę zbiegło i na co one idą. 400000 zł przekazujemy, dlatego nie zwiększaliśmy budżetu, 400000 zł idzie na wspólną inwestycje z Nadleśnictwem z czego 200000 zł Nadleśnictwo po wykonaniu, to są cztery odcinki dróg, to jest jeden z najtrudniejszych odcinków dróg, czyli asfalt do Owśnic. Natomiast w tej uchwale budżetowej właśnie to zostało wyszczególnione, ta droga, macie Państwo właśnie, gdybyście tam spojrzeli tam są te odcinki wyszczególnione. Nadleśnictwo od nas żądało w uchwale budżetowej zapisane. Chcemy jeszcze przekazać pieniądze na nakładki na dwa odcinki. Jedna droga jest w fatalnym stanie, znaczy nie tylko ona jest w fatalnym stanie, bo fatalnym stanie są jeszcze inne odcinki. Ale tam jeździ nasz autobus, to jest skrót Rotembark – Sarnowy i kierunek Juszki. Myśmy tam już w zeszłym roku położyli 800 metrów, nie pamiętam ile, w tamtą stronę. Ale zobaczycie, bo ja już dostałem taką listę i Wy ją też dobrze znacie, każdy ją na pewno dobrze zna jeżeli chodzi o swój region, ale chodzi o to, żebyśmy spojrzeli na teren całej gminy, żebyśmy naprawdę podjęli

decyzję, że musi się znaleźć jakaś część pieniędzy inwestycyjnych, którą przeznaczymy na ten cel. Żeby te drogi się nam nie degradowały. Co z tego, że my budujemy nowe, jako obok nam się niszczą drogi. Ja tylko podam pierwszą lepszą drogę, którą ostatnio jechałem drogą do Dobrogoszcza, za chwilę tam po prostu będą kawałki latały. To jest jeszcze droga budowana 20 lat temu, czy więcej, nie wiadomo i to jeszcze bez podbudowy się okazuje. Jeżeli nie położymy tam warstwy asfaltu, to za chwilę, my robimy tam kąpielisko i do tego kąpieliska nie będzie jak dojechać. Ja nie mówię, że to musi być droga w pierwszej kolejności robiona. O prostu ona mi teraz do głowy przyszła.”

**W. Burandt** „Ja chciałem poprosić w imieniu swoim, ale także mieszkańców którzy się zgłosili do mnie z problemem o rozszerzenie zakresu przebudowy drogi na ulicy Kalinowej na Kościerzyna Wybudowanie. Sprawa znana Panu Wójtowi, bo też ta Pani przesyłała maila w tej sprawie. Jest to odcinek około 40 metrów, który dzisiaj jest wyłożony płytami yumbo i to się zgadza i to niedawno, też Pan Zbyszek przypomniał. Moja sugestia jest taka, że jeżeli teraz byśmy tego nie zrobili i są te maszyny na placu budowy, to później tego nie zrobimy nigdy. To jest jakby jedno, ale poprzedzające takie moje pytanie, dlaczego to nie było uwzględnione od razu w projekcie budowy, bo to jest naprawdę niewiele, zaludnienie jest tam duże. Ja tutaj mam mapę i pokazywałem na Komisji kolegom radnym, także jest istniejący asfalt tutaj i tutaj jest budowa ulicy Kalinowej i tutaj jest odcinek 40 metrowy. Po drugiej stronie tak jak byśmy patrzyli jest analogiczna sytuacja, ale tam sobie Pan z kostki brukowej, strać go było i sobie zrobił sam.”

**Wójt** „Panie Wojtku zaraz Pan Dyrektor odpowie na ten temat, ale teraz ja chcę przypomnieć nasze wspólne ustalenia i proszę tego źle nie zrozumieć, ale Pana region naprawdę nie zostały źle doceniony i w tym rozdaniu, to nie jest żadna wymówka, tylko zobaczcie, jeżeli tam mamy położone płyty, położone na wniosek i jeżeli my po dwóch latach i teraz jak my to zrobimy, to przyjdą inni. U was jest jeszcze inny problem i cały problem Kościerzyna Wybudowanie, u was, czyli w Pana regionie, że jak są te ulice budowane, jeden sobie zbudował tak, drugi sobie zbudował tak i wiecie co, po prostu tam zaprojektować jakąś drogę, to jest w ogóle jakiś koszmar. Ja w tej sprawie poprosiłem o opinię Pana Dyrektora, który miał to sprawdzić i jego opinia jest inna. Ja bym poprosił o opinię Pana Dyrektora, bo on jest zarządcą dróg i był tam i stwierdził inaczej.”

**Z. Malek** „Ja chętnie zaprosiłbym tam Radnych i Pana Wójta. Zrobiliśmy byliśmy płyty i te płyty były na wniosek. Jeżeli po dwóch latach my się decydujemy na wymianę płyt i przrzucanie na inną drogę, to ja uważam, że mamy za dużo pieniędzy. Ja projektantowi nie kazałem tych płyt wyrzucać, jeżeli dwa lata temu były te płyty ułożone. Jeżeli Państwo zdecydujecie tak, to ja już mówiłem Panie Radny, jeżeli Pan Wójt taką decyzję podejmie, tam wykonawca jest, on to wyceni i zrobi dodatkowo. Nie ma sprawy. Ja z Panem rozmawiałem również o tej sprawie przed urzędem miasta, o tym Pan nie mówi, wytłumaczyłem Panu w szczegółach i tak dalej. Ale uważam, że sesja na takie rzeczy, to szkoda waszego czasu. Myśmy już rozmawiali, bo Pan już czeka, że za przekroczenie tego terminu zrobić tam asfalt gdzieś daleko. Tak Pan mówił i sugerował, taka była prawda, a jak Państwa informuję, że to nie jest tak łatwo zrobić odwodnienie, tak jak Pan Wójt mówił. Teraz na tej drodze wydawałoby się, że woda będzie wchłaniała się, a okazuje się, że studnie zaprojektowane przez projektanta działają odwrotnie, jako studnie artezyjskie. Ponieważ sąsiedzi mają wybudowane stawy i teraz jak wykonawca położył studnie, to ta woda zamiast wsiąkać przebiła się przez warstwę wodonośną i się w tej studni znajduje. Teraz Pani inspektor podjął decyzję o całkowitej zmianie technologii odwodnienia i w związku z tym wykonawca musiał przerwać, jest to wszystko w dzienniku budowy odznaczone i tak działamy w tym kierunku. Projektant projektuje nadanych, który ma. Były robione trzy odwierty geologiczne i rzadko kiedy projektant robi badania geologiczne. Myśmy zrobili, ale studnie są w takich miejscach zaprojektowane o czym ja mówię. Takie sytuacje się zdarzają. Jakbyśmy natrafili na jakieś wykopaliska, to co wtedy by było? To by też ktoś zawinił? Są sytuacje nie do przewidzenia.”

**M. Gwizdała** „Zajmę Państwu dwie minuty, bo po prostu nie ma czasu. Pomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego zawarł z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska w Gdańsku wspólny projekt. Projekt polega na informowaniu mieszkańców województwa, a przede mienie powiatu na temat ograniczenia emisji CO<sub>2</sub>. Jest to projekt informowania gmin. W skład tego projektu wchodzi, główne zadania to jest dyżury w gminach i informowanie mieszkańców w jaki sposób ograniczyć emisję CO<sub>2</sub> i korzystać w większym stopniu z odnawialnych źródeł energii. W związku z tym mam w gminach dyżury. W Gminie Kościerzyna najbliższy dyżur o ile pamiętam, to 21 września, a potem będzie jeszcze w listopadzie. Praktycznie to jest wszystko. To jest kwestia informacyjna dla Państwa, informacyjna dla mieszkańców. W związku z tym projektem nie idą żadne pieniądze, niestety nie ma żadnego dofinansowania, nie ma wsparcia przy realizowanych projektach dla mieszkańców, przynajmniej na razie. Także bardzo mi przykro. Projekt wymaga między innymi ode mnie, żebym zrobił listę poinformowanych osób. Także bardzo proszę o wpisanie się na listę. Mam troszeczkę tych plakatów jeszcze, tam z tyłu jeżeli ktoś jest zainteresowany, żeby puścić w obieg, to bardzo chętnie przekażę.”

**Wójt** „Ja mam taką prośbę, żeby te plakaty przekazać sołtysom, bo oni to zawieszają w swoich tablicach i jak ktoś będzie chciał przejść, to będzie mógł po prostu przyjść.”

**M. Gwizdała** „Mam za mało, nie dla wszystkich, ale może na 16-go postaram się.”

**Wójt** „No więc właśnie, tutaj Pani Sołtys podpowiada, że 16-go mamy, także proszę mu przekazać i my na pewno przekażemy tą informację.”

**M. Gwizdała** „Plakaty przekażę, ale mnie osobiście nie będzie na tym terenie.”

**Przewodniczący Rady A. Bober** „Ja mam taką uwagę, żeby takie rzeczy zgłaszać na początku sesji, bo są wszyscy sołtysi. Ja bym spokojnie Pana poprosił między punkty i nie trzeba było czekać, a teraz są zapytania i wolne wnioski.”

**A. Miszczak** „Panie Wójcie, rok szkolny i infrastruktura. Mała rzecz, a ucieszy. Zgłaszaliśmy postulat rok temu odnośnie wybudowania w Kościerskiej Hucie wiaty. Tej wiaty nie ma. W Kościerskiej Hucie przy sklepie, tam autobus zabiera dzieciaki, przy wjeździe do Nowej Wsi. To była rzecz rzędu 3000 zł – 4000 zł i ona nie była wpięta w te drogowe.”

**Wójt** „Ja mogę tylko pewnie przeprosić, ale wniosków kierowanych od Państwa jest tyle, że nawet jak mamy zapisane nie jesteśmy w stanie ani je zapamiętać, ani je zrealizować. Teraz nie wiadomo, który z tych wniosków, gradacja jest tam ważna, bo on na pewno jest gdzieś zapisany. Ale OK. Ja mam też taką prośbę, jeżeli są ważne sprawy, to po prostu ja wiem, może nie na sesji nawet, pragnę przypomnieć czasami o nich. Te główne inwestycje mamy zapisane i wiemy co jest. Dostaliście wykaz inwestycji, które są do realizacji i też wiecie jakie inwestycje większe, mniejsze są do realizacji, bo to każdy dostał. Natomiast jeżeli czegoś nie ma, to po prostu zadzwonić, bo jeżeli to są inwestycje potrzebne i nie wymagają jakiś tam wielkich środków, to postaramy się znaleźć na to pieniądze.”

**W. Burandt** „Panie Zbyszku, ja mam jeszcze do Pana takie pytanie, bo otrzymałem odpowiedź na moje zapytania od Pana Wójta odnośnie tego przepustu koło remizy, który Pan powiedział, że będzie wykonany. Także w informacji tam było, że na ten most, o który ja pytałem potrzebne są dodatkowe projekty i tak dalej. Czy Pan tam przewiduje przeprojektowanie tego mostu? Jaka jest myśl Pana z tym związana?”

**Z. Malek** „Żeby było powiedzmy raz a dobrze, to musi ktoś kto ma pojęcie zrobić projekt i uzgodnić go z właścicielem rzeki, bo obniżenie przepustu również się łączy z obniżeniem dalej rzeki. Trzeba zobaczyć o ile trzeba obniżyć. Trzeba zrobić niwelację terenu za mostem, przed

mostem i tak dalej i uzgodnić, bo jak będzie przebudowę przepustu, to musi być pozwolenie wodnoprawne. Ktoś to musi zrobić. Na dzień dzisiejszy ja nie mam żadnej dyspozycji.”

**Wójt** „To są właśnie jak mówimy o wnioskach, żeby ważne dla nas sprawy nie uciekły, to wnioski do budżetu powinny takie właśnie ważne sprawy obejmować. Nie powtarzać tego co już było. To jest nowy temat jak rozumiem, bo tego nie było we wcześniejszych wnioskach, czy było? Prośba Panie Wojtku, żeby spisać, że my to jakoś wycenimy i taka procedura.”

**Przewodniczący Rady A. Bober** „Ja mam jeszcze pytanie, bo widzę, że się wszyscy zbierają, odnośnie wyjazdu na obwodnicę, czy w ogóle jest?”

**Wójt** „Jeżeli państwo, ale to powinno być w godzinach południowych, czyli niestety nie będzie po godzinach.”

**Przewodniczący Rady A. Bober** „Ale czy ten wyjazd, bo Wójt też mówił o naszych drogach, czy może to w jakiś sposób połączyć.”

**Wójt** „Ja nie mówiłem o przejeździe po naszych drogach, bo my wszystkie drogi przejechaliśmy. Ja tylko mówię o drogach, my je wykażemy, taką listę, jeżeli chodzi o stan nawierzchni. Te drogi, które były tutaj wymienione myśmy chyba wiosną teraz jeździli. Jak chcecie jechać, to możemy przejechać. Każdy z nas zna te drogi. Jak spotkamy się i ustalimy i jak ewentualnie będą jakieś problemy, to wtedy ewentualnie wyznaczymy te drogi, na które pojechać. Jeszcze jedna rzecz, bo o tym zapomniałem powiedzieć. Jest wyjazd delegacji naszej, zaproszenie do Collbe od 6 do 9, albo 10, 25-lecie podpisania umowy, ja już zwróciłem się do Pana Waldemara Tkaczyka, który podpisywał to porozumienie jako Burmistrz Miasta i Gminy. Początkowo Pan Waldemar Tkaczyk powiedział, że jedzie, ale dzisiaj zadzwonił i powiedział zapomniał o jednej rzeczy, tak mnie poinformował, że w piątek ma od pół roku umówioną wizytę w akademii. Nie pytałem o co chodzi, ale z racji tego, że ma umówioną, to wiadomo, że nie będzie mógł pojechać. Natomiast w związku z tym, bo to była dziwna sytuacja w Gminie Kościerzyna, bo Gmina Kościerzyna, to było właśnie tak, że pierwsze porozumienie podpisywał Pan Waldemar Tkaczyk jako Burmistrz Miasta i Gminy i to było w Collbe. Potem delegacja Collbe była w Mieście Kościerzyna i tam Burmistrz już nowy miasta i gminy Pan Makarewicz z Panią Brzezińską Przewodniczącą Rady podpisał umowę. Natomiast u nas na początku był Pan Burandt i on nie podpisywał. W 2001 roku w Nowym Klinczu była uroczysta sesja i był odnowienie aktu i tam się podpisywał Pan Waldemar Tkaczyk z Panem Zygmuntem Szulistem, no więc myślę zwrócimy do Pana Zygmunta Szulista, czy on też nie chciałby pojechać. Ale propozycja jest taka, żeby dwóch Radnych pojechało. Myślę, że Przewodniczący Rady, albo Wiceprzewodniczący Rady, bo to jest konieczność, może pojechać Przewodniczący i Wiceprzewodniczący, ale ja nie chcę tego ustalać, ale uważam, że w tej delegacji powinien być Przewodniczący, albo Wiceprzewodniczący. Natomiast też prośba, żebyście może do tego spotkania, jak się umówimy, żeby to było jasne.”

**Przewodniczący Rady A. Bober** „Ja już zadeklarowałem, tak jak się Krzysztofem umawiałem, że ten wyjazd Krzysztof organizuje i on będzie nas reprezentował.”

**A.Miszcza** „Panie Wójt, a propo wyjazdu, zanim zdecyduje się zapisać na wyjazdy studyjny do Warszawy, to chciałbym wiedzieć jakim będziemy jechać autobusem.”

**Wójt** „Ja nie wiem tego, ale na pewno nie luksusowym.”

**A.Miszcza** „Takim je do Pniew.”

**Wójt** „Znacie mnie, ja jestem człowiekiem oszczędnym.”

**M. Seyda** „Mam jeden wniosek. Wniosek może związany z tym wydarzeniem, o którym Przewodniczący wspominał, a mianowicie dożynki organizowane corocznie w Gminie

Kościierzyna. Ale nie tylko o dożynkach chciałbym powiedzieć. Chciałbym powiedzieć o takich imprezach sztandarowych jak Dzień Sielawy. Co zauważyłem, to jest moje spostrzeżenie jako mieszkańca gminy, zaangażowanych bezpośrednio było trzech urzędników Gminy Kościierzyna, tylko trzech z Dyrektorem Daszkowskim na czele, Panem Grzegorzem Daszkowskim, Panem Heltą i Pani Mariola Lamkiewicz. Bolało mnie, że nie ma więcej ludzi i władz Gminy. Ta trójka się dwoiła, troiła, mówię tu na przykładzie Skorzeza, dwoiła się, troiła, żeby nadganiać te zaległości, czy powiedzmy tę niepogodę. Biorę jako przykład inne gminy, chociażby wspomniane tutaj wcześniej Pniewy. Byliśmy tam na imprezach organizowanych przez gminę, przez Burmistrza, to tam pracownicy urzędu jako instytucji włączali się niemal wszyscy, sekretarka, woźny, wszyscy byli zaangażowani. Byłem też w gminie Stężyca, wszyscy się angażują. Zresztą pytałem się Wójta, jak ty to robisz, że sprawnie udaje ci się to zorganizować. Wszyscy pracownicy po prostu są włączani z ochotą na takie właśnie imprezy sztandarowe. Tutaj mój wniosek właśnie, żeby przemyśleć sprawę organizacji, możemy może więcej ludzi, pracowników Gminy włączyć właśnie w tym dniu samej imprezy, bo tutaj wielkie podziękowania Pan Przewodniczący właśnie skierował do sołtysów, którzy brali udziału w tych dożynkach, wystawców, wolontariat, organizacje społeczne, ale mimo wszystko ten trzon to powinno być pracownicy instytucji określonej ta, która w zasadzie ma największy wpływ na tą organizację i cała góra oczywiście. Jak tu Danka Szczepańska odpowiada góra. Smutne to było, że tylko trzech. Byłem pełen podziwu dla Dyrektora Daszkowskiego, że rozebrany w strugach deszczu biegał, łączył, podłączał. Nie interesują mnie sprawy finansowe, nagradzania, bo to jest drugorzędne. Ważniejsze jest to zaangażowanie. Bolało mnie, że nie było więcej ludzi takich, którzy powinni tam być na miejscu. Więc byłoby na pewno sympatyczniej nam.”

**Wójt** „To znaczy o wynagrodzeniu nie ma nawet mowy dlatego, że nie ma żadnego dodatkowego wynagrodzenia, nie ma nadgodzin. My pracujemy w systemie czterdziestogodzinnym i nie ma innego systemu pracy. Także tak naprawdę, to jest tylko dobra wola pracowników, czy przyjdą, czy nie. Ja nie jestem w stanie. Oczywiście można powiedzieć jak nie przyjdiesz, to nie dostaniesz premii. Natomiast ja też nad tym ubolewam, że tak mało osób z urzędu w ogóle tak mało bywa na tych uroczystościach. Ja już o tym też mówiłem. Ja nie wiem z czego to wynika. Ilu z Radnych było? Ilu sołtysów było? Do wszystkich wysłaliśmy informacje. Jak my tak narzekamy, to zacznijmy od siebie. Instrument może być taki, że ja powiem no dobrze, ci którzy nie byli w przyszłym roku nie dostaną premii. Mogę tak powiedzieć. Chociaż to jest jeden dzień.”

**M. Seyda** „Podejrzewam, że Pan Przewodniczący podzieli moje zdanie. Wielkie podziękowania w imieniu skorzeziaków i organizatorów dla Zakładu Komunalnego, który bodajże przez tydzień inne prace wykonywał, nie tylko te porządkowe.”

**Z. Malek** „My nie pojechaliśmy do Kłobuczyna, tylko pojechaliśmy do Skorzeza sprzątać.”

**M. Seyda** „To też nie boli, że nawet pracownicy interwencyjni nie mogą wykonać, bo nie są do tego zdolni. Natomiast takie refleksje, przepraszam ale to są refleksje na koniec, że tak działamy trochę jak Straż Pożarna, która też się wspaniale spisała tam na tych dożynkach i w Dniu Sielawy i tak dalej. To są takie spostrzeżenia.”

**Wójt** „Od nas było wiele osób zaangażowanych. Natomiast mówimy o dniu, który jest niedzielą. Ja właściwie nawet nie mam prawa.”

**M. Seyda** „Padają głosy, żeby może, tak jak tutaj Pani Bożena Cieszyńska organizowała w Kaliskach, może zastanowić się nad tą pierwszą niedzielą września. Może to powinna być sobota, pierwsza sobota września.”

**Wójt** „Ja to proponowałem, powiedziano mi, że tradycją Gminy Kościierzyna jest niedziela. Ja to proponowałem. Oczywiście, że tak. Ja jestem absolutnie za tym, żeby to było w sobotę. Co więcej,

patrzac nawet na zabawę wiejską, to jest lepiej, bo to nie jest z niedzieli na poniedziałek, tylko soboty na niedzielę. To jest lepiej. Ale jak ja o tym mówiłem, to byłem strofowany, hola, hola, tutaj jest tradycja w niedzielę. Ale OK. Jest nas niewielu, czyli zgadzamy się z tym, że będziemy o tym rozmawiać i będzie to w sobotę. Ja jestem za.”

**M. Seyda** „Czyli kolejny mój wniosek po naradzie z grupą Radnych, to zastanowić się nad tym, czy nie powinny być organizowane w przyszłości dożynki w pierwszą sobotę września. Nie dlatego, że akurat w pierwszą niedzielę był dzień taki deszczowy, ale sobota jest na pewno lepszym dniem z punktu widzenia chociażby samej zabawy, udziału w zabawie.”

**Wójt** „Tak nie mówmy ze względu na deszcz, bo jak będzie padał deszcz, to powiedzą, ale żeście wybrali.”

### **Ad. 8**

Na tym Sesja Rady Gminy Kościerzyna została zakończona o godzinie 17.25.

**Prot. PO.**